

Nerwowa atmosfera podczas konsultacji



FOT. JAROSŁAW MYŚLIWSKI

W sobotę odbyły się konsultacje w sprawie powołania rezerwatu Park Repecki w Tarnowskich Górach. Spotkanie trwało trzy godziny, aula Salezjańskiego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego była pełna, wiele osób przyniosło ze sobą kartki czy plakaty z napisami popierającymi lub sprzeciwiającymi się utworzeniu rezerwatu. Atmosfera była bardzo nerwowa, przekrzykiwano prelegentów, w pewnym momencie pod drzwiami pojawili się strażnicy miejscy.

Czytaj – str. 6

Zaatakował ratowniczkę medyczną

Pijany emeryt zaatakował ratowniczkę medyczną. Kobieta dostała pięścią w twarz, gdy próbowała go przypiąć pasami podczas transportu karetką do szpitala w Tarnowskich Górach. Od stycznia w województwie doszło już do kilkunastu takich ataków na ratowników.

ELŻBIETA KULIŃSKA

To była standardowa interwencja. W niedzielę, 20 kwietnia, ktoś zauważył, że na jednej z ławek w Radzionkowie leży pijany mężczy-

zna. Na miejscu pojawił się patrol policji, potem wezwano ratowników.

Mężczyznę, któremu udzielono pomocy, był 70-letni mieszkaniec Radzionkowa. Jak relacjonuje Łukasz Pach, dyrektor Wojewódzkiego Pogotowia

Ratunkowego w Katowicach, początkowo pacjent zachowywał się spokojnie. Ratownicy zdecydowali o przewiezieniu mieszkańca Radzionkowa na badania do szpitala powiatowego w Tarnowskich Górach.

Dokończenie na str. 2

> W NUMERZE

SZKOŁA DO LIKWIDACJI? PLANY SAMORZĄDU KRYTYKUJĄ RODZICE I MIESZKAŃCY

► Projektem uchwały w sprawie zamiaru rozwiązania Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Potępie i likwidacji tamtejszej podstawówki zajmą się radni z Krupskiego Młyna. Te plany wywołują oburzenie rodziców i mieszkańców. Mówią, że nikt nie bierze pod uwagę ich zdania, że wszystko dzieje się za szybko.

Czytaj – str. 3

KARA DLA NAUCZYCIELA ZA PODGLĄDANIE UCZNIÓW W TOALECIE

► Oskarżony dobrowolnie poddał się karze – dostał wyrok pozbawienia wolności w zawieszeniu. Chodzi o podglądanie uczniów w męskiej toalecie w jednej ze szkół średnich w Tarnowskich Górach.

Czytaj – str. 4

MOŻNA SOBIE WYDZIERŻAWIĆ SZPITAL

► Rada powiatu lublinieckiego podjęła w ubiegłym tygodniu uchwałę o kierunkach organizacji ochrony zdrowia w powiecie. Oznacza to, że szpital powiatowy może iść w dzierżawę, także przez prywatnego inwestora.

Czytaj – str. 5

KAJAKIEM DO UJŚCIA ODRY W ŚWINOUJŚCIU!



► Grzegorz Uchański, mieszka-

niec Krupskiego Młyna i pracownik tamtejszego urzędu gminy, wyruszył na kajakową wyprawę do ujścia Odry do Bałtyku. Planuje tam dotrzeć 9 maja.

Czytaj – str. 7

HERBATKA Z IMBIREM PRZED OPERACJĄ? NIEKONIECZNIE

► Które leki lepiej odstawić przed operacją? Dlaczego warto spotkać się z psychologiem? Co może zdziałać dobra dieta? Nie tylko na te pytania padły odpowiedzi podczas spotkania w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnowskich Górach.

Czytaj – str. 13

MEMORIAŁ KU PAMIĘCI STANISŁAWA WITOSA ZA NAMI

► Drużyny dziewcząt i chłopców zmierzyły się w I Memoriale Stanisława Witosa w Tarnowskich Górach w piłce ręcznej. Rozegrano go w połowie kwietnia w hali sportowej.

Czytaj – str. 14

Zyta Ochman skończyła 100 lat!

Recepta 100-latki z Tarnowskich Gór na długowieczność? Śpiew, dobry humor, praca i umiar we wszystkim. Zyta Ochman skończyła w piątek 100 lat.

Zyta Ochman, z domu Pietryga, urodziła się w Lasowicach, prawie całe dorosłe życie mieszka w Sowicach. Trzeba podkreślić, że radzi sobie sama, choć pomaga jej dojeżdżający z drugiego końca miasta syn.

Wychowała trójkę synów. – Może jakbym miała córki, nie byłoby tak spokojnie – śmieje się pani Zyta. Poza tym 100-latka z Tarnowskich

Gór doczekała się jeszcze piątki wnuków i dziewięciu prawnuków.

W swoim życiu pracowała m.in. jako finansistka, przedszkolanka, w spółdzielni, całe życie śpiewała też w chórze Moniuszko.

– Dwieście lat w zdrowiu i dobrym humorze – życzyła pani Zycie Jolanta Tuszyńska, zastępca burmistrza Tarnowskich Gór ds. społecznych, która z życzeniami i prezentami burmistrza oraz premiera RP odwiedziła jubilatkę z Aleksandrą Łuczak, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego.

(MIR)



Zyta Ochman w otoczeniu rodziny i urzędników

FOT. URM TARNOWSKIE GÓRY

Zaatakował ratowniczkę medyczną

Dokończenie ze str. 1

W trakcie transportu, gdy karetka była już na ul. Wyszynskiego, pacjent zaczął być agresywny i próbował odpiąć pasy bezpieczeństwa. W chwili gdy ratowniczka zaczęła poprawiać pasy, chwycił ją za ubranie, przyciągnął do siebie i uderzył pięścią w twarz. Karetka zjechała na pobocze, a kierujący nią ratownik wszedł do przedziału medycznego i przytrzymał

pacjenta na noszach. W tym czasie ratowniczka zadzwoniła po policję. Dopiero mundurowi byli w stanie poradzić sobie z agresywnym 70-latkiem.

– Na miejscu bardzo szybko pojawili się dzielnicowi, którzy obezwładnili mężczyznę i pomogli zespołowi przenieść transportować go do szpitala – mówi oficer prasowy komendy policji w Tarnowskich Górach podkom. Kamil Kubi-

ca. Jak mówi, również wobec policjantów 70-latek był agresywny i wielokrotnie ich znieważał.

Okazało się, że mieszkanie Radzionkowa ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Po badaniach w szpitalu trafił do policyjnej celi.

W ubiegłym tygodniu usłyszał zarzuty naruszenia nieetykalności cielesnej, a także znieważenia funkcjonariuszy publicznych w związku

z wykonywanymi przez nich obowiązkami służbowymi. Prokuratura objęła go policyjnym dozorem. Grozi mu do 3 lat więzienia.

– Mam nadzieję, że otrzyma karę w wysokości 3 lat więzienia, co odstraszy innych. To już 13. atak w województwie śląskim, licząc tylko od początku tego roku – mówi dyrektor Pach. – Jak ktoś nie potrafi pić, to niech nie pije.

ELŻBIETA KULIŃSKA

Zmarła hm. Barbara Babirecka

Przekazujemy smutną wiadomość – 25 kwietnia zmarła hm. Barbara Babirecka, tarnogórzanka odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Barbara Babirecka urodziła się w Tarnowskich Górach w 1928 roku. Ukończyła Uniwersytet Jagielloński i Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie.

Już w czasie II wojny światowej związała się z harcerstwem, działała w Harcerskiej Kompanii AK „Bartek”. Angażowała się w pomoc francuskim jeńcom wojennym i w kolportaż prasy podziemnej.

Po wojnie była drużynową IX Drużyny Harcerskiej przy Liceum Pedagogicznym w Tarnowskich Górach. – Oddana całym życiem służbie drugiemu człowiekowi. Wspaniała wychowawca i człowiek – wspominają zmarłą instruktorzy seniorzy Hufca ZHP Ziemi Tarnogórskiej.

Barbara Babirecka po wojnie pracowała w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu, a później w Muzeum w Tarnowskich Górach –



Śp. Barbara Babirecka

FOT. ARCHIWUM

została jego dyrektorem. Pod pretekstem współpracy z kościołem katolickim została zwolniona z pracy.

Była również działaczką NSZZ „Solidarność”. Po wprowadzeniu stanu wojennego zaangażowała się w pomoc aresztowanym, internowanym i szykanowanym za działalność związkową.

– Do zobaczenia, Pani Dyrektor, Druhno, Pani Porucznik – żegna śp. Barbarę Babirecką burmistrz Tarnowskich Gór Arkadiusz Czech.

(ESP)

reklama

ZAKŁAD POGRZEBOWY KOZIŃSCY
Tarnowskie Góry, ul. Powstańców Śl. 30

NIEPORÓWNYWALNE NISKIE CENY
GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ

- eksportacja osób zmarłych całodobowo
- eleganckie karawany
- zasiłek pogrzebowy wypłacamy natychmiast lub rozliczenie bezgotówkowe
- załatwianie wszelkich formalności
- kompleksowe usługi pogrzebowe w kraju i za granicą + formalności (bez pośredników)
- duży wybór trumien (również pozawymiarowych)
- **JESTEŚMY JEDYNYM PRODUCENTEM TRUMIEN W TYM MIEŚCIE**

Zakład czynny:
od poniedziałku do piątku,
w godz. od 8.00 do 18.00,
w każdą sobotę od 8.30 do 13.30,
tel. całodobowy 32 285 53 09, 601 40 22 64.

Zakład Pogrzebowy Funerali
Magda Szatan-Tobór, Przemysław Tobór

NASZA FIRMA ŚWIADCZY KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE OD 1922 ROKU NA TERENIE TARNOWSKICH GÓR, RADZIONKOWA I BYTOMIA.

Wiemy, jak pomagać po stracie bliskiej osoby, zawsze dbamy o wysoką jakość naszych usług, a Zmarłych traktujemy z szacunkiem i godnością. Dysponujemy flotą nowoczesnych, luksusowych karawanów. W pełni załatwiamy formalności pogrzebowe. Oferujemy usługi muzyczne, florystyczne, jak i fotograficzne. Zawsze jesteśmy gotowi nieść pomoc i obiecujemy nie zawieść Państwa oczekiwań.

TARNOWSKIE GÓRY, BYTOMSKA 22, BYTOM, STRZELCÓW BYTOMSKICH 306 RADZIONKÓW, MĘCZENNIKÓW OŚWIECIMIA 24
telefony całodobowe: 606 349 393, 603 401 215,
www.janszatan.pl, biuro.funerali@gmail.com

NAGROBKI
Arkadiusz Bebtot

gwarancja, transport oraz solidny montaż GRATIS

- duży wybór nagrobków
- akcesoria nagrobkowe
- projekt nagrobka nasz lub według życzenia Klienta

Tarnowskie Góry – Pniowiec
ul. Poczty Gdańskiej 5
te. 605 896 777

Bytom
ul. Smolenia 12
tel. 797 981 077

www.abgrant.pl

SZKOŁA DO LIKWIDACJI? PLANY KRYTYKUJĄ RODZICE I MIESZKAŃCY

Projektem uchwały w sprawie zamiaru rozwiązania Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Potępie i likwidacji tamtejszej podstawówki zajmą się radni z Krupskiego Młyna. **Te plany wywołują oburzenie rodziców i mieszkańców. Mówią, że nikt nie bierze pod uwagę ich zdania, że wszystko dzieje się za szybko.**

AGNIESZKA RECZKIN

Plany reformy oświatowej w Krupskim Młynie to nie tylko likwidacja podstawówki w Potępie, ale też przedszkola w Krupskim Młynie z oddziałem w Ziętku. W zamian planowane jest utworzenie Gminnego Przedszkola w Potępie. Mówiąc krótko, wszystkie dzieci z gminy miałyby chodzić do szkoły podstawowej w Krupskim Młynie, a przedszkolaki – do przedszkola w Potępie. Zmiany organizacyjne miałyby wejść w życie 31 sierpnia 2026 r.

W uzasadnieniu projektów uchwał czytamy m.in., że przyczyną jest zbyt mała liczba dzieci. Zdaniem samorządowców małe klasy mogą wpłynąć na lepsze wyniki w nauce, ale znacznie obniżają rozwój umiejętności społecznych. Ma być w nich trudniej zawierać przyjaźnię, a w razie konfliktu uczeń może zostać odrzucony przez kolegów. Połączenie roczników w większe klasy ma być szansą na szybką i lepszą in-

tegrację dzieci z gminy Krupski Młyn.

Oczywiście chodzi też o pieniądze – wysokie koszty utrzymania obu szkół i „konieczność racjonalizowania rosnących wydatków na zadania oświatowe”. W uzasadnieniu projektu uchwały podano, że tylko w tym roku gmina Krupski Młyn dopłaci z własnego budżetu do utrzymania



Liczba uczniów w klasach w szkole w Potępie waha się od 4 do 13, a w sumie w klasach I-VIII jest ich 69, w tym 28 z Kotów w gminie Tworóg. W obu szkołach, w Potępie i Krupskim Młynie, jest 221 dzieci.

szkół i przedszkoli ponad 2,4 mln zł. W ubiegłym roku do subwencji trzeba było dołożyć prawie 3,8 mln zł.

Sołtys będzie walczył

Andrzej Janus, sołtys Potępy i wiceprzewodniczący rady gminy, mówi, że wójt Mariusz Gołębiowski zapewniał, że będą konsultacje i rozmowy

w sprawie reformy oświaty. – Tymczasem w Wielki Czwartek dostajemy projekty uchwał o zamiarze likwidacji szkoły w Potępie. Było jasno powiedziane, że mieszkańcy są temu przeciwni, padały inne propozycje, które w ogóle nie zostały wzięte pod uwagę. Wójt po prostu robi swoje. Jestem tym zdruzgotany, zwłaszcza że sam mieszkam w Potępie, a na posiedzeniu komisji rady gminy za zamiarem likwidacji zgłaszały dwie radne z naszej miejscowości – zaznacza Janus.

Zapowiada, że będzie walczył o to, by zmiany nie weszły w życie, zwłaszcza że głosy radnych jak na razie rozkładają się prawie pół na pół. Zwraca uwagę, że jest szansa, że rząd przeznaczy dodatkowe środki na małe, wiejskie szkoły, tak by nie były likwidowane. W grę może wchodzić 50 mln zł.

Do redakcji dotarły również głosy rodziców, którzy są oburzeni planami władz. Część z nich nie ukrywa, że w takiej sytuacji pośle dzieci do szkoły w Tworogu i Krupski Młyn straci wtedy część subwencji.

Telefony od zaniepokojonych rodziców

Telefony od zaniepokojonych rodziców odbiera również dyrektor ZSP w Potępie Magdalena Kolmasiak. Również ona została zaskoczona decyzją samorządu i wcześniej nic nie wiedziała o projektach uchwał, nawet jej ich nie przesłano.

Mówi, że pierwsze rozmowy były prowadzone jesienią, padały różne propozycje, w tym utworzenia ZSP w Krupskim Młynie i pozostawienia tego w Potępie. – Jednak wójt zapewniał, że dopiero zaczynamy dyskusję, że będą spotkania, konsultacje – zauważa dyrektor.

Zdaje sobie sprawę z problemu braku pieniędzy i wie, że potrzebna jest reforma. Jednak uważa, że to delikatna materia i trzeba wszystko robić z rozmysłem. – Szkoła nie ma przynosić dochodów, to inwestycja w przyszłość mieszkańców. Podjęte dziś decyzje wpłyną na lokalną społeczność na dziesiątki lat. To praca na żywym organizmie, dzieci to nie meble, które można przestawiać – mówi Magdalena Kolmasiak.



Szkoła w Potępie ma ponad 200-letnią historię. Czy będzie miała ciąg dalszy?

FOT. ARCHIWUM SZKOŁY

Na razie nie ma mowy o likwidacji

– Demografia jest taka, a nie inna, dzieci mamy coraz mniej – mówi wójt Mariusz Gołębiowski. Stąd konieczność reformy. Wójt podkreśla, że na razie nie ma mowy o likwidacji szkoły czy przedszkola, jest tylko taki zamiar. Zaznacza, że zaproponowana uchwała jest właśnie otwarciem dyskusji na ten temat. Po jej podjęciu będzie czas na rozmowy, konsultacje, opiniowanie, wyjaśnianie wątpliwości.

Odpiera zarzut, że nie rozważa innych opcji. Podaje, że na przykład utworzenie

ZSP w Krupskim Młynie jest technicznie niemożliwe, bo mogłoby zabraknąć miejsca dla uczniów.

Mariusz Gołębiowski mówi też, że na razie nie dzwonił do niego nikt z rodziców, tylko nauczyciele. – Boją się o miejsca pracy, ale zapewniam, że nikt z nich jej nie straci. Co do ewentualnych rządowych pieniędzy dla szkół wiejskich jest sceptyczny, gdyż 50 mln zł to kropla w morzu potrzeb.

Jednocześnie przekonuje, że jeżeli będzie finansowe wsparcie, które pozwoli na dalsze istnienie szkoły w Potępie, to weźmie to pod uwagę.

Nasz mieszkaniec wygrał ogólnopolski konkurs

Remigiusz Idzik z Nowego Chechła, grafik z wieloletnim doświadczeniem, wygrał ogólnopolski konkurs na nowe logo miasta i gminy Myślenice.

Na konkurs nadesłano ponad 120 prac. Grand Prix dla Remigiusza Idzika jury przyznało jednogłośnie, podkreślając, że jego praca stanowi całkowitą i odważną alternatywę w porównaniu do dotychczasowej identyfikacji wizualnej miasta.

Nowe logo oparte jest na literze M wpisanej w tar-

czę herbową i wzbogaconej o strzeliste XV-wieczne iglice, symbolizuje most między historią miasta a współczesnością.

– Ten znak ma być nowoczesną opowieścią o mieście dynamicznym, świadomym swoich korzeni i otwartym na przyszłość. Forma graficzna jest prosta, ascetyczna i przejrzysta, a jednocześnie głęboko osadzona w lokalnym dziedzictwie – mówi Remigiusz Idzik.

(ESP)



Zwycięzca konkursu Remigiusz Idzik



Nowe logo autorstwa Remigiusza Idzika

ZDJĘCIA: ARCHIWUM UM MYŚLENICE

Kara dla nauczyciela za podglądanie uczniów w toalecie

Oskarżony dobrowolnie poddał się karze – dostał wyrok pozbawienia wolności w zawieszeniu. Chodzi o podglądanie uczniów w męskiej toalecie w jednej ze szkół średnich w Tarnowskich Górach.

Afera wybuchła w grudniu 2022 r. Uczeń Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Tarnowskich Górach znalazł kamerę w spłuczce w toalecie w budynku warsztatów szkolnych.

Sprawą zajęły się policja i prokuratura. Okazało się, że kamerę zamontował jeden

z ówczesnych nauczycieli. Tłumaczył się, że w toalecie czasem uczniowie palą, są dewastacje. Chciał to ukrócić i dlatego zamontował kamerę. Nikogo jednak o tym nie powiadomił, była to samowola. Po tym zdarzeniu nauczyciel został dyscyplinarnie zwolniony z Mechanika.

U oskarżonego nie stwierdzono zaburzeń preferencji seksualnych, nie znaleziono również u niego żadnej pornografii dziecięcej.

Nauczycielowi prokurator postawił zarzuty, akt oskarżenia trafił do Sądu

Rejonowego w Tarnowskich Górach. Ten uznał mężczyznę winnym i wydał wyrok nakazowy. Ukarzał byłego nauczyciela grzywnami, łącznie miał mieć do zapłaty 2 tys. zł.

Z tym wyrokiem nie zgodziła się Prokuratura Rejonowa w Tarnowskich Górach – złożyła sprzeciw. W związku z tym sąd znów zajął się sprawą. W tym miesiącu zapadł wyrok. Oskarżony dobrowolnie poddał się karze. Jego obrońca zaproponował, jaka ma być, prokurator się na to zgodził.

Za bezprawny dostęp do informacji dla niego nieprzeznaczonej, czyli zamontowanie kamery w toalecie na szkodę jednego z uczniów, były nauczyciel dostał 4 miesiące więzienia. Za utrwalenie nagiego wizerunku dwóch innych uczniów wymierzono mu kolejne miesiące pobytu za kratkami. Ostatecznie sąd wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności, w zawieszeniu na 2 lata. Do tego mężczyzna dostał 4-letni zakaz wykonywania zawodu nauczyciela.

AGNIESZKA RECZKIN

Auto stoczyło się na pieszych



Auto było źle zabezpieczone, wjechało w parę

FOT. POLICJA TARNOWSKIE GÓRY

W czwartek około południa na ul. Wyszyńskiego w Tarnowskich Górach doszło do potrącenia pieszego.

Pracujący na miejscu zdarzenia policjanci ustalili, że 79-letni mieszkaniec Tarnowskich Gór nieprawidłowo zabezpieczył swój pojazd w trakcie postoju, w wyniku czego należący do niego volkswagen stoczył się kilkadziesiąt

metrów, pokonując dwa pasy jezdni i wjechał na chodnik po przeciwnej stronie drogi.

Poruszający się bez nadzoru pojazd uderzył w małżeństwo, które stało przy przystanku autobusowym. Była to 73-latka z Tarnowskich Gór, która nie odniosła żadnych obrażeń oraz jej 76-letni mąż, który nieprzytomny trafił do szpitala na dalsze badania. (EKA)

Zawiany rowerzysta wjechał w seata

W piątek, 25 kwietnia, na os. Przyjaźń w Tarnowskich Górach rowerzysta zderzył się z samochodem osobowym.

Policjanci ustalili, że 74-letni tarnogórzanin wyjeżdżał z ul. Donieckiej na ul. Janasa i nie ustąpił pierwszeństwa seatowi, za kierownicą którego siedziała 43-letnia mieszkanka Tarnowskich

Gór. Okazało się też, że rowerzysta był w stanie po użyciu alkoholu (do pół promila).

Rowerzysta z raną ciętą głowy został zabrany do szpitala. Ostatecznie jednak zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję. Za jej spowodowanie w stanie po użyciu alkoholu 74-latek dostał 2,5 tys. zł mandatu.

(ESP)



Na os. Przyjaźń rowerzysta zderzył się z samochodem osobowym

FOT. ARCHIWUM POLICJI

Salto na motocyklu?



Ratownicy medyczni wezwali śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który zabrał poszkodowanego na dalsze badania do Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

FOT. ARCHIWUM POLICJI

– Kolega jest nieprzytomny, ale oddycha – takie alarmujące zgłoszenie odebrały w sobotę, 19 kwietnia, wieczorem służby ratunkowe.

Do zdarzenia doszło w lesie, w rejonie ul. Kilińskiego w Kaletach. Początkowo była mowa o przewróceniu się przy próbie zrobienia salta na motocyklu, później policjanci ustalili, że nastolatek chciał wjechać pod górkę, wtedy stracił równowagę i się przewrócił.

Na miejscu byli mundurowi z Kalet i Tarnowskich

Gór, strażacy oraz ratownicy medyczni, którzy udzielili pomocy 16-letniemu mieszkańcowi Kalet.

Ratownicy medyczni wezwali śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który zabrał poszkodowanego na dalsze badania do Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach.

Teraz śledczy ustalają dokładne okoliczności zdarzenia, a także na podstawie zebranych śladów z miejsca i relacji świadka ustalą jego przyczyny. (ESP)

Pechowy upadek z konia



40-letnia kobieta spadła z konia – straciła przytomność, ale oddychała

FOT. ARCHIWUM OSP POŁOMIA

Śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego lądował w sobotę w Połomi.

Jak mówi asp. Maciej Świderski, rzecznik komendy PSP w Tarnowskich Górach, 40-letnia kobieta spadła z konia – straciła przytomność, ale oddychała.

– Po dotarciu na miejsce natychmiast przystąpiliśmy do udzielania pierwszej po-

mocy poszkodowanej, później została przekazana pod opiekę zespołu ratownictwa medycznego oraz załogi śmigłowca LPR – informuje natomiast OSP w Połomi.

Strażacy pomogli też w transporcie lekarza i ratowników medycznych do kobiety, a potem jej samej do śmigłowca LPR. Na miejscu był również zastęp JRG Tarnowskie Góry. (ESP)

KRONIKA POLICYJNA

MIESZKANIEC KALET ODNALEZIONY

► Kalety. 24.04 zgłoszono zaginięcie 48-letniego mieszkańca Kalet. Następnego dnia rano w lesie w rejonie Drutarni zaginionego odnalazł spacerowicz. Mężczyzna był osłabiony i wyziebiony, zajęli się nim ratownicy medyczni.

NIETYCHNY W LESIE

► Kalety. 23.04 mieszkaniec spacerował w lesie, w okolicy DW 908. W pewnym momencie zauważył niewybuch. Na miejsce pojechali dzielnicowy i policyjny pirotechnik, który potwierdził, że znalazł to granat moździerzowy z czasów wojennych. Teren zabezpieczyli policjanci, a 24.04 saperzy zabrali moździerz, który zniszczyli na poligonie.

POŻAR I BUTLE Z GAZEM

► Orzech. 24.04 przy ul. Nakielskiej wybuchł pożar w drewnianej wiacie. Doszło do zaprószenia ognia podczas spawania, mieszkaniec wyszedł z wiaty i nic mu się nie stało. Pożar gasiło 5 zastępów straży pożarnej – JRG Tarnowskie Góry, JRG Radzionków, OSP Orzech, OSP Nakło Śląskie i OSP Świerklańiec. W wiacie były trzy butle z gazem, konkretnie z argonem i dwutlenkiem węgla. Jedna miała uszkodzenia. Wyniesiono je na zewnątrz i schłodzono, by nie doszło do wybuchu. Strażacy ugasiли też pożar samej wiaty.

Piraci drogowi bez praw jazdy

Obydwaj jechali zdecydowanie za szybko. Obydwaj stracili prawa jazdy i zapłacą wysokie mandaty.

W piątek, 18 kwietnia, przed południem policjanci z tarnogórskiej grupy Speed patrolowali DK11 w Tworogu. – W pewnym momencie zauważyli pędzącego przed nimi osobowego forda. Jego kierowca jechał 108 km/h w obszarze zabudowanym – informuje podkom. Kamil Kubica, rzecznik policji w Tarnowskich Górach.

Piratem drogowym okazał się 36-latek z powiatu kluczborskiego. Stracił prawo jazdy, dostał 1,5 tys. zł mandatu i 13 punktów karnych.

Trzy dni później, w poniedziałek w nocy wpadł 51-letni mieszkaniec Boruszowic – na ul. Korola w Tarnowskich Górach jechał skodą z prędkością 101 km/h. Tam też jest ograniczenie do 50 km/h. Kara była taka sama: utrata prawa jazdy, 1,5 tys. zł mandatu i 13 punktów karnych. (ESP)

MOŻNA SOBIE WYDZIERŻAWIĆ SZPITAL

Rada powiatu lublinieckiego podjęła w ubiegłym tygodniu uchwałę o kierunkach organizacji ochrony zdrowia w powiecie. **Oznacza to, że szpital powiatowy może iść w dzierżawę, także przez prywatnego inwestora.**

AGNIESZKA RECZKIN

Chodzi o wybór dzierżawcy nieruchomości oraz dzierżawę lub zbycie sprzętu medycznego i wyposażenia, które powiat przekazał w nieodpłatne użytkowanie na rzecz Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lublińcu. W grę wchodzi tu także podmioty prywatne.

Wybrany operator przejmie również umowy zawarte przez szpital z Narodowym Funduszem Zdrowia. W strukturach lublinieckiego szpitala mają pozostać: ratownictwo medyczne, nocna i świąteczna opieka zdrowotna oraz podstawowa opieka zdrowotna.

Powiat postawił pytanie: czy priorytetem jest istnienie szpitala w obecnym kształcie czy dobrze funkcjonująca placówka, niekoniecznie powiatowa? Wybór padł na drugie rozwiązanie. Samorządowcy



Rada powiatu lublinieckiego podjęła uchwałę o kierunkach organizacji ochrony zdrowia w powiecie

FOT. ARCHIWUM STAROSTWA POWIATOWEGO W LUBLIŃCU

podkreślają, że w całej Polsce szpitale są zadłużone, a do tego ten w Lublińcu ma gorsze kontrakty z NFZ niż wiele innych. Podają, że szpital co miesiąc walczy o utrzymanie płynności finansowej i jest to walka przegrana. Co miesiąc brakuje ok. 1,3 mln zł.

Starosta Joachim Smyła zapewnił, że oferowane w szpitalu usługi, niezależnie od tego, kto będzie operatorem

szpitala, pozostaną nieodpłatne.

Oświadczenie w sprawie szpitala złożyli członkowie komisji zdrowia i polityki społecznej: Jan Borzymowski, Anna Jonczyk-Drzymala, Anita Naczyńska i Jerzy Orszulak. Zaznaczają, że już od prawie roku podejmowali różne działania, żeby go ratować. Uważają, że zmarnowany został czas i wzrósł dług szpitala,

którego żaden podmiot zewnętrzny nie przejmie.

Ich zdaniem przyjęte w uchwałach rozwiązanie to jedyna szansa na ocalenie szpitala. Pytają jednak, czy jeszcze jest realna, kiedy placówka jest już w krytycznej sytuacji? Ich zdaniem wszystko robione jest teraz na szybko i w efekcie może być wybrany „pierwszy z brzegu” operator. Wspominają, że wcześniej były już prowadzone rozmowy z prywatnym podmiotem, ale nic z tego nie wyszło. Boją się, że na ratunek szpitala może już być za późno.

Zaraz po podjęciu uchwały powiat przedstawił ofertę na dzierżawę szpitalnych nieruchomości.

reklama

Wsparcie na remont drogi

Na fatalny stan drogi powiatowej pomiędzy Drutarnią, dzielnicą Kalet a Koszęcinem mieszkańcy skarżyli się od dawna. Podczas sesji rady miejskiej, która odbyła się 16 kwietnia, radni Kalet jednogłośnie podjęli uchwałę o udzieleniu pomocy finansowej powiatowi tarnogórskiemu. Środki zostaną przeznaczone na remont drogi.

Zgodnie z informacją przekazaną przez starostę tarnogórskiego planowany remont drogi, pierwotnie uwzględniony w ramach budżetu partycypacyjnego, ma zostać

rozszerzony do kompleksowej modernizacji całego odcinka. Koszt inwestycji oszacowano na 1 mln zł.

Teraz wspólne finansowanie wygląda następująco:

- 270 tys. zł z budżetu partycypacyjnego powiatu,
- 365 tys. zł ze środków własnych powiatu tarnogórskiego,
- 365 tys. zł jako pomoc finansowa udzielona przez Kalety.

Zakończenie prac na odcinku drogi powiatowej 3250S w Drutarni planowane jest do końca sierpnia.

(MIR)



TELEFONY DO REDAKCJI

32-285-26-61, 666 388 953 dziennikarze dyżurują od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-15.00

Zwracam uwagę na stan, w jakim jest lodówka społeczna w Carrefourze w Tarnowskich Górach. Ludzie z niej korzystają – jedni zostawiają jedzenie, ci w potrzebie je zabierają. Przykre jest, że nikt o nią nie dba. W środku jest po prostu brudno. Na lodówce jest informacja, że postawiono ją z inicjatywy ówczesnego posła Pawła Kobylińskiego. Ciekawa jestem, kto teraz za nią odpowiada, bo wygląda na porzuconą. Apeluję za waszym pośrednictwem, żeby zadbane o jej czystość.

CZYTELNICZKA

Areszt z Tarnogórską Szafą Społeczną

W środę, 23 kwietnia, dyrektor Aresztu Śledczego w Tarnowskich Górach ppłk Katarzyna Gorzkowska podpisała porozumienie o współpracy z Katarzyną Kubanek reprezentującą stowarzyszenie Tarnogórska Szafa Społeczna.

Osadzeni przebywający w tarnogórskim areszcie będą świadczyć pomoc przy sortowaniu, dystrybucji oraz gromadzeniu darów rzeczowych. Z drugiej strony wolontariusze „Szafy” będą współprowadzić warsztaty tematyczne dla osób pozbawionych wolności, wspierając ich proces powrotu do społeczeństwa.

– To dla nas ważny krok – kolejna inicjatywa, w której pomagamy łączyć ludzi z różnych światów. Współ-



W ubiegłym tygodniu podpisano porozumienie o współpracy

FOT. ARESZT ŚLEDZCY

nymi działaniami chcemy budować mosty, a nie mury – deklarują członkowie TSS.

„Wierzmy, że uczestnictwo w pracach na rzecz Tarnogórskiej Szafy Społecznej pomoże osadzonym zbudować poczucie odpowiedzial-

ności i zwiększy ich motywację do zmiany – równocześnie jesteśmy pewni, że pomoc wolontariuszy w prowadzeniu warsztatów wniesie świeże spojrzenie na naszą codzienną służbę” – czytamy na stronie aresztu. (EKA)

TECHNIKUM LEŚNE W BRYNKU

U nas zrealizujesz swoje pasje!

WIEDZA-TRADYCJA-PRZYSZŁOŚĆ

NAJLEPSZE TECHNIKA Perspektywy 2023

Szkola prowadzona przez Ministra Klimatu i Środowiska

www.tlbrynek.edu.pl

ul. Park 4, 42-690 Brynek

32 285 74 18

Nerwowa atmosfera podczas konsultacji

Czy park Repecki w Tarnowskich Górach będzie rezerwatem? W sobotę odbyły się konsultacje w tej sprawie. Zorganizowała je Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach.

Spotkanie trwało trzy godziny, aula Salezjańskiego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego była pełna, wiele osób przyniosło ze sobą kartki, plakaty z napisami popierającymi lub sprzeciwiającymi się utworzeniu rezerwatu.

Mirosława Mierczyk-Sawicka, regionalny dyrektor ochrony środowiska w Katowicach, powiedziała na początku, że zależy jej, by wyjaśnić wszystkie wątpliwości, wysłuchać się wzajemnie i ma nadzieję, że pomysł powołania rezerwatu w parku Repeckim nie doprowadzi do podziałów w społeczności lokalnej.

Wezwano straż miejską

Potem jednak atmosfera zrobiła się bardzo nerwowa, prelegentów przekrzykiwano. Henryk Kościelny, uznany fotografik przyrody, zdążył powiedzieć tylko, że w parku Repeckim zaob-

serwowano obecność 103 gatunków ptaków, 72 tutaj gniazdują. Dla porównania w całej Polsce stwierdzono 474 gatunki ptaków. Potem został zakrzyczany.

Bardziej wytrwały był Wojciech Sutor, prezes fundacji Srebrne Buki, który mimo krzyków przy pomocy map udawał, że całe połacie lasu nad Dramą są pozostałościami Puszczy Śląskiej i to w stanie zbliżonym do pierwotnego, jest tu ponad 300 drzew o pomnikowych wymiarach. Mówił o 44 gatunkach grzybów, jeden występuje w Polsce jeszcze tylko w trzech parkach narodowych.

W pewnym momencie dyrektor Mirosława Mierczyk-Sawicka powiedziała, że ma informację o spożywaniu na sali alkoholu, po chwili pod drzwiami auli SOSW pojawili się strażnicy miejscy, jednak nie weszli do środka.

Czego nie obejmie rezerwat?

Przemysław Skrzypiec, zastępca RDOŚ, regionalny konserwator przyrody w Katowicach, poinformował, że na terenie rezerwatu nie znajdują się GCR, Salezjański

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy i boisko TS Tarnowiczanka. Już na terenie rezerwatu, na polankach nad Dramą będą wyznaczone miejsca do biwakowania. 98 proc. obecnych ścieżek będzie dalej dostępnych dla spacerowiczów czy rowerzystów. To postępowanie w stosunku do pierwotnych planów. Podobnie z zachowaniem trasy „Pniok”, przebiegającej jedynie skrajem chronionej buczyny.

– Teraz już wiemy więcej niż kilka tygodni temu, znamy oczekiwania miejscowej społeczności, część jesteśmy w stanie spełnić – mówił dyrektor Skrzypiec.

Natomiast na pewno RDOŚ nie przystanie na pozostawienie toru rowerowego MTB ze skoczniami, najazdami, wirażami itd.

– Poważnie przekształcono nam teren w najcenniejszym miejscu parku. Zrobiono to z naruszeniem prawa i bez wiedzy zarządcy – wyjaśnił.

Zapytany o możliwość pozostawienia toru dla rowerzystów, dyrektor Skrzypiec odpowiedział, że sprawa nadaje się do zgłoszenia do

prokuratury, a nie do usankcjonowania jego istnienia.

Gdy chodzi o dotychczasowe imprezy sportowe, ustanowienie rezerwatu nic nie zmieni. Dla przykładu Bike Atelier MTB Maraton w Tarnowskich Górach dalej będzie mógł być organizowany na istniejących ścieżkach w parku Repeckim.

Do rezerwatu na grzyby?

Padło pytanie o zakaz zbierania grzybów. Uczestnicy usłyszeli, że lasy bukowe nie są interesujące dla grzybiarzy ze względu na nikłe czy wręcz zerowe występowanie grzybów jadalnych. Jednocześnie padła deklaracja, że jeżeli zostaną zgłoszone takie oczekiwania, można wprowadzić możliwość zbioru grzybów od sierpnia do października czy listopada każdego roku.

Jednak w wypowiedziach często pojawiała się wątpliwość, czy już po powołaniu rezerwatu nie zostaną wprowadzone dodatkowe obostrzenia, np. czy sieć ponad 14 km ogólnodostępnych ścieżek nie zostanie zmniejszona. Pracownicy RDOŚ zapewniali, że nie.

Dlaczego Drama zalewa?

Duże emocje wzbudziła sprawa zalewania ul. Witośa przez Dramę. Dyrektor Skrzypiec twierdził, że to efekt zbyt małego przepustu, który znajduje się poza terenem planowanego rezerwatu. Wiele mieszkańców Rept Śląskich uważa, że jeżeli zapisy o ustanowieniu rezerwatu uniemożliwią regulację koryta Dramy na jego terenie, to sytuacja będzie jeszcze gorsza. Tu do konsensusu nie doszło.

Podczas spotkania padło wiele konkretnych, merytorycznych pytań. Ale były też takie z gatunku, nazwijmy to, abstrakcyjnych. Alfred Bujara pytał, czy ustanowienie rezerwatu zostało wymuszone przez Zielony Ład.

– Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze – powiedział Zbigniew Regulski, który podejrzewa, że ktoś próbuje tu robić jakieś ciemne interesy.

Przemysław Skrzypiec odpowiedział, że finansowo zyska gmina Tarnowskie Góry, bo otrzyma subwencję ekologiczną w wysokości 49 tys. zł rocznie.

Dochodziło do utarczek pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami rezerwatu. Wiele osób broniło pomysłu, uznając, że taka forma ochrony ustrzeże park Repecki przed zakusami deweloperów, dewastacjami, jest mocniejsza niż obecny status zespołu przyrodniczo-krajobrazowego.

Co dalej z rezerwatem?

Padła deklaracja, że odbędzie się jeszcze jedno spotkanie konsultacyjne. Kiedy miałyby zapaść ostateczna decyzja w sprawie ustanowienia rezerwatu? Póki co nie wiadomo.

– Musimy przeanalizować odpowiedzi, które padły. Są pewne niuanse, o których w dalszej części dialogu będziemy rozmawiać. Natomiast mam wrażenie, że cel RDOŚ jest jeden i oni zrobią wszystko, żeby go osiągnąć – ocenia spotkanie Marcin Kurzac, jeden z inicjatorów petycji przeciwko utworzeniu rezerwatu, którą w internecie podpisało ponad 1400 osób, a w formie papierowej około 500.

JAROSŁAW MYŚLIŃSKI

PRZYTYKI Z RYMAMI

REZERWAT W REPTACH

Bardzo potrzebne te konsultacje,
Bo każda strona ma swoje racje,
Lecz czy społeczny głos będzie słaby
I w konsekwencji będzie jak ma być?

ARTEFAKTY W PARKU

Ma być rezerwat wśród wzniosłych haseł,
Piękna przyroda, ale tymczasem
Niewybuchy w parku znaleziono,
Dla nich rezerwat powstanie ponoć.

Z CHORZOWA DO ŚWIERKLAŃCA

Brama za darmo do parku wróci,
Co się z rozsądkiem wcale nie kłóci,
Wiemy z przeszłości, że nikt z Chorzowa
Tego obiektu też nie kupował.

W KONKURSIE MISS

Nasze mieszkanki są już w półfinale,
Widząc urodę, nie dziwię się wcale,
A równocześnie powiadam do wszystkich,
To nie oznacza, że są to półmiski.

POŻAR DOMU

Ktoś wyrzucił niedopałek
I z tego zdarzenie całe,
Zaraz też wniosek się rodzi,
Że każdy papieros szkodzi.

NA GALENBERGU

Monitoring na Osadzie Jana
To przez burmistrza sprawa niechciana,
Osiedle do spółdzielni należy,
Ona powinna porządek szerzyć,

Ale burmistrza wybrała ludność,
Więc jej odmówić jest raczej trudno.

WĄSKOTORÓWKA

Chociaż to Kolej Wąskotorowa,
Wciąż jej przybywa koncepcja nowa.
Tory są wąskie, lecz z każdym rokiem
Perspektywy są bardziej szerokie.

JANINA KAMILEWICZ

PRZYGODY STARKI MARIKI PISZE: JAN DRECHSLER RYSUJE: ANNA KRZTOŃ



KAJAKIEM DO UJŚCIA ODRY W ŚWINOUJŚCIU!

Grzegorz Uchański, mieszkaniec Krupskiego Młyna i pracownik tamtejszego urzędu gminy, wyruszył na kajakową wyprawę do ujścia Odry do Bałtyku. Planuje tam dotrzeć 9 maja.



W kajakach musi się jeszcze zmieścić niemały bagaż



Do pokonania jest w sumie 680 km



- Dlaczego to robię? Bo kocham rzeki, ruch, przygodę - mówi Grzegorz Uchański

ZDJĘCIA: ARCHIWUM G. UCHAŃSKIEGO

AGNIESZKA RECZKIN

W środę, 23 kwietnia, Grzegorz Uchański wszedł do kajaka przy moście nad Małą Panwią w Czarnowasach. Jego wyprawie towarzyszy hasło „Nurt przygody”. Płynie razem z kolegą, do celu planują dotrzeć 9 maja.

Z jednej strony mieszkaniec Krupskiego Młyna podejmuje spore wyzwanie, z drugiej promuje pływanie kajakami na naszej Małej Panwi. Grzegorz Uchański pływa amatorsko od 3 lat. Ka-

jakarską pasją zaraził go bratanek. Dziś Uchański dysponuje już własnym sprzętem. Przyznaje, że ta wyprawa jest jak dotąd jego największą przygodą.

Do pokonania jest w sumie 680 km. Każdego dnia jest więc do przepłynięcia ok. 50-60 km. Oczywiście wszystko zależy nie tylko od kondycji kajakarzy, ale i od pogody.

- Startuję z Małej Panwi, płynę przez Odrę i mam nadzieję za kilkanaście dni zameldować się gdzieś za Świnoujściem. Dlaczego

to robię? Bo kocham rzeki, ruch, przygodę - i wierzę, że nasza gmina ma piękne rzeczy do pokazania światu. Trzymajcie za mnie kciuki i dajcie znać, jeśli mieszkanie gdzieś przy Odrze - może uda się spotkać po drodze! - tak Grzegorz Uchański relacjonował start.

Na dobry początek były 32 km wiosłowania. W kolejnym dniu po drodze znalazł się m.in. port Ścinawa, jeden z bardziej klimatycznych przystanków na trasie. - Przypomina, że rzeka to nie

tylko przygoda, ale także historia ludzi, miejsc, przemysłu i pasji do żeglugi - zauważa Grzegorz Uchański.

Drugi dzień wyprawy nie był już tak udany. - Dziś wygrała pogoda: burze, ulew, wiatr od przodu - rzeka miała zupełnie inny charakter. Czasem wyglądało to bardziej jak kajakowa walka niż wyprawa. Dystans: tylko 23 km, ale to były najbardziej intensywne 23 km - relacjonował mieszkaniec Krupskiego Młyna w czwartek wieczorem.

Okazało się jednak, że pogoda nie powiedziała ostatniego słowa. Po nocnej ulewie namiot Grzegorza Uchańskiego nie nadawał się już do użytku. Zamiast więc wsiąść do kajaka, musiał

pieszo iść do Oławy po nowy dach nad głową.

Trzymamy kciuki za powodzenie wyprawy i będziemy ją relacjonować na bieżąco. Zagłądajcie na gwarek.com.pl.

Przednia zabawa na rajzowaniu



Stacja w Truszczycu i mobilne muzeum rowerów. Na niektórych można było pojeździć

„Rajzowanie po kalickich stanicach” przyciągnęło jak co roku wielu rowerzystów. Odbyło się po raz czwarty.

Rowerzyści mogli w minioną niedzielę przejechać trasę

między czterema stanicami, były to: stacja w Truszczycu, „Garbaty Mostek” w Zielonej, „Donnersmarcka” i „Myśliwska” w Jędrsku.

Nie było wspólnego startu, każdy sam wybierał sobie



Stacja myśliwska

ZDJĘCIA: AGNIESZKA RECZKIN

trasy. Dzieci i młodzież, które zebrały pieczętkę na każdej stacji, dostawały pamiątkowy medal. Chętnych nie brakowało.

Ponadto przy każdej stacji były różne atrakcje. Można

było między innymi zobaczyć mobilne muzeum rowerów, wykręcić energię na zrobieniu owocowego koktajlu czy samochodowego wyścigu, samemu zrobić sakiewkę czy postrzelać z łuku.



Warto było wykręcić kilometry i dotrzeć do stacji „Garbaty Mostek”. Tam czekali rzemieślnicy ze średniowiecza rodem i możliwość samodzielnego wykonania na przykład sakiewki

Powodzeniem cieszyła się myśliwska kuchnia. Tajemnice lasu przybliżali leśnicy, rozdawali też sadzonki. Prze-

jechaliśmy całą trasę i polecamy wybrać się na przyszłoroczne rajzowanie. (ESP)



FOT. RAFAŁ BICZYSKO

20 lat tradycji grupowego zdjęcia

Setki uśmiechów, jedno zdjęcie i dwadzieścia lat tradycji. W strzybnickim amfiteatrze odbyła się jubileuszowa edycja „Zdjęcia grupowego” – wyjątkowej fotoakcji, która co roku łączy mieszkańców i przyjaciół dzielnicy Tarnowskich Gór we wspólnym, świątecznym kadrze.

Pomysłodawcą i głównym organizatorem wydarzenia jest Bartek Zylla, który wraz z Łukaszem Barańskim odpowiada również za wykonanie pamiątkowej fotografii.

– W tym roku dochód ze sprzedaży odbitek zostanie przeznaczony na organizację wydarzenia kulturalnego w amfiteatrze, by jeszcze mocniej ożywić to miejsce i podkreślić jego potencjał jako przestrzeni artystycznej – mówił Bartek Zylla.

W ramach tegorocznej edycji zaprezentowano także plenerową wystawę archiwalnych zdjęć przygotowaną przy wsparciu firm Budimar i SUYA Architekci.

(RB)

Mitsubishi eclipse w Świerklańcu

Wielka Sobota w świerkłańskim parku, za sprawą Śląskiego Złotu Mitsubishi Eclipse, przyciągnęła 35 sportowych modeli tej kultowej marki – od klasyków po najnowsze wersje.

Były samochody z całej Polski – w tym z Lublina. Można było nie tylko zobaczyć różne generacje aut, ale i porozmawiać z ich właścicielami. Wśród nich nie brakowało kobiet zafascynowanych tą japońsko-amerykańską legendą.

Mitsubishi eclipse – sportowe, czteromiejscowe coupé – produkowane było od 1989 roku. Ciekawostką jest, że nazwa modelu pochodzi od wyścigowego konia o imieniu Eclipse, który w XVIII-wiecznej Anglii nie miał sobie równych – wygrał wszystkie 26 wyścigów, w których startował. Nie inaczej było w Świerklańcu – eclipse’y również przyciągały uwagę, budząc podziw wśród odwiedzających.

(RB)



W świerkłańskim parku zaparkowało 35 sportowych modeli kultowej marki

ZDJĘCIA: RAFAŁ BICZYSKO



Eclipse’y przyciągały uwagę, budząc podziw wśród odwiedzających

Ponad tysiąc osób w parku



Wielkanocne szukanie jasek w Świerklańcu miało rekordową frekwencję

Park w Świerklańcu stał się miejscem radosnej, rodzinnej zabawy z okazji Świąt Wielkanocnych. Zorganizowane 19 kwietnia przez gminę Świerklanec oraz Stowarzyszenie Przyszłość Gminy Świerklanec wielkanocne szukanie jasek przyciągnęło tłumy mieszkańców i gości.

Zabawa rozpoczęła się przy Pałacu Kawalera, gdzie

dzieci otrzymywały specjalne mapki pomagające w odnalezieniu ukrytych jasek. Organizatorzy przygotowali 250 mapek, jednak z uwagi na ogromne zainteresowanie, konieczne było ich szybkie dodrukowanie. Według szacunków wójta Grzegorza Zadęckiego, już w połowie wydarzenia w parku bawiło się ponad tysiąc osób.



Dla najmłodszych uczestników przygotowano bezpieczną strefę zabawy

ZDJĘCIA: RAFAŁ BICZYSKO

Dla najmłodszych uczestników przygotowano bezpieczną strefę zabawy, a każdy poszukiwacz jasek otrzymał nagrodę-niespo-

dziankę. Całości dopełnił świąteczny kiermasz oraz sprzyjająca, wiosenna pogoda.

(RB)

DO LASU NA MAJÓWKĘ

Pogodne i ciepłe dni zachęcają do wypoczynku na łonie przyrody. Poza wędrownkami czy turystyką rowerową można też skorzystać z programu „Zanocuj w lesie”.

Jednak pod warunkiem że z powodu suszy w najbliższych dniach nie zostanie wprowadzony zakaz wstępu do lasu.

JAROSŁAW MYŚLIWSKI

– Wilgotność ściółki w środę o godzinie 10 wynosiła 17 proc. Zapowiadane są opady w najbliższych dniach, dlatego myślę, że u nas zakazu wstępu do lasu nie będzie – mówi Justyna Grzeszczyk odpowiedzialna za kontakt z mediami w Nadleśnictwie Świerklaniec. – Wilgotność musiałaby się przez 2-3 dni utrzymywać poniżej 10 procent, żeby nadleśniczy podjął decyzję o wprowadzeniu zakazu wstępu do lasu – dodaje.

Wygląda więc na to, że w czasie majówki będzie można cieszyć się spacerami czy przejażdżkami rowerowymi w lesie, przynajmniej na terenie Nadleśnictwa Świerklaniec.

Gdzie nie wolno wchodzić?

Większość połączy lasów jest ogólnodostępna, ale są miejsca, gdzie wchodzić nie wolno. Stałym zakazem wstępu do lasu są objęte powierzchnie doświadczalne, które prowadzi Instytut Badawczy Leśnictwa. Taki teren znajduje się w okolicach Huty Cynku Miasteczko Śląskie. Jest ogrodzony siatką i znajduje się tam informacja o zakazie wstępu.

Nie można także wchodzić na uprawy leśne do 4 m wysokości. Kiedyś wszystkie były ogrodzone, aby zabezpieczyć młode rośliny przed żerującymi zwierzętami.

– Teraz ze względu na koszty i ekologię odchodzimy od grodzienia. Pozostawiamy to w wielu przypadkach naturze. Są odgórne zalecenia, aby gdy tylko się da, nie grodzić i przykładem są uprawy drzew iglastych. Jeżeli są jakieś cenniejsze drzewostany typu dąb czy buk, wtedy grodzimy. Muszą być do pewnego momentu pod specjalną ochroną, aby coś z tego nam wyrosło – mówi Justyna Grzeszczyk.



Uroczysko Krywałd. Na miejscu jest winda z ławami i stołami urządzona przez Nadleśnictwo Koszęcin

FOT. JAROSŁAW MYŚLIWSKI

Gdzie na biwak?

Tam gdzie są parkingi leśne czy windy spoczynkowe, można się zatrzymać i urządzić piknik. Oczywiście nie wolno śmiecić, łamać gałęzi itd. Nie można też rozpalic ogniska. Rozniecanie tych jest dozwolone tylko w miejscach do tego przeznaczonych i nie zawsze.

Na terenie Nadleśnictwa Świerklaniec nie ma miejsc wyznaczonych do palenia ognisk. Takie znajduje się w uroczysku Źródełko na terenie Nadleśnictwa Koszęcin. Jednak, chociażby teraz ze względu na niską wilgotność ściółki i zagrożenie pożarem, lepiej przed rozpaleniem ognia skontaktować się z nadleśnictwem. Telefon czy mail do odpowiedzialnego pracownika może zapobiec postawieniu służb gaśniczych na nogi, gdy dyżurny z dostrzeganiem zauważy smużkę dymu nad lasem.

Możliwość rozpalenia ogniska nie jest tożsama ze zgodą na zbieranie chrustu. Drewno należy przynieść ze sobą. Wyjątkiem są miejsca, gdzie zapewniają je leśnicy, ale nie dotyczy to Źródełka koło Krywałdu.

Zanocuj w lesie

Wszystkie nadleśnictwa w Polsce biorą udział w programie „Zanocuj w lesie”. Na terenie Nadleśnictwa Świerklaniec wyznaczono 2 strefy,

gdzie można zanoć. Jedną jest w leśnictwie Wymysłów przy zalewie w Kozłowej Górze, a drugie w leśnictwie Imielów koło Żyglin. Dokładną lokalizację znajdziemy na stronie internetowej nadleśnictwa.

– Przez okres świąt mieliśmy jednego pana, który zgłosił taki pobyt i biwakował. Zapowiedział się też na majówkę. Ludzie faktycznie z tej możliwości korzystają – mówi Justyna Grzeszczyk.

Jeśli nocleg przewiduje więcej niż 2 noce lub/i więcej niż 9 osób w jednym miejscu, trzeba wypełnić formularz zgłoszenia i uzyskać zgodę nadleśnictwa. Jednak gdy okres jest krótszy czy nocujących jest mniej, i tak warto powiadomić nadleśnictwo.

– W zgłaszaniu chodzi też o to, żeby nie było sytuacji, że nagle zjedzie się 5 grup po 3 osoby w jednym miejscu. I robi się ciasno i nieprzyjemnie. Wtedy możemy na przykład zasugerować inne miejsce do wyboru – mówi Justyna Grzeszczyk. Kontaktując się z nadleśnictwem, możemy się także dowiedzieć, czy w czasie gdy planujemy nocleg w lesie nie wprowadzono jakiegoś czasowego zakazu, nie rozpoczęto tam robót leśnych czy nie będzie tam organizowane polowanie. Kontakt do koordynatora programu w nadleśnictwie: Ewa Konfederak-Majsterkiewicz, tel. 531-134-749.

W Nadleśnictwie Świerklaniec jest całkowity zakaz korzystania z kucharek turystycznych oraz rozpalania ognia w lesie.

Na wszystkich obszarach objętych programem „Zanocuj w lesie” na terenie Nadleśnictwa Koszęcin dopuszcza się możliwość używania kucharek gazowych, ale pod pewnymi warunkami. Trzeba m.in. monitorować zagrożenie pożarowe, a dane na jego temat są publikowane dwukrotnie w ciągu dnia na wskazanych przez nadleśnictwo stronach internetowych. Szczegółowe informacje można znaleźć w regulaminie znajdującym się na stronie Nadleśnictwa Koszęcin.

Wspaniała okazja do nauki i zabawy



Dlaczego robaczki świętojańskie świecą? Tego można było dowiedzieć się podczas warsztatów w pracowni laboratoryjnej poprowadzonych w ubiegłym roku podczas Nocy stworzeń nocnych. Była to kolejna edycja Śląskiego Kalendarza Ekologicznego, który ma już kilkuletnią tradycję

FOT. JAROSŁAW MYŚLIWSKI

Śląski Ogród Botaniczny w Radzionkowie zaprasza na imprezy przygotowane w ramach Śląskiego Kalendarza Ekologicznego. Uczestnictwo jest bezpłatne dzięki dofinansowaniu przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Śląski Kalendarz Ekologiczny to cykl rodzinnych imprez przyrodniczych odbywających się na terenie ogrodu oraz Regionalnej Stacji Edukacji Ekologicznej. Każda ma nieco inny charakter (np. Dzień Drzewa, Dzień Geologa, Dzień Ptaków) i jest wspaniałą okazją do nauki i zabawy. W pracowniach są przygotowywane tematyczne warsztaty mikroskopowe oraz laboratoryjne, odbywają się gry terenowe z nagrodami, ogród zaprasza ciekawych prelegentów itd.

W tym roku warto wpisać sobie do kalendarza następujące daty:

– 23 maja (piątek, godz. 18-22) – Noc Ciemnego Nieba,

– 15 czerwca (niedziela, godz. 12-18) – Dzień Kwiatów,
– 31 sierpnia (niedziela, godz. 16-19) – Piknik z Okazji Zakończenia Wakacji,
– 28 września (niedziela, godz. 12-18) – Dzień Tropicieli.

W maju w Śląskim Ogrodzie Botanicznym w Radzionkowie rozpocznie się kurs dla osób zajmujących się edukacją dzieci, młodzieży oraz dorosłych: nauczycieli, edukatorów, animatorów, harcerzy itp. Cykl praktycznych warsztatów jest poświęcony różnym aspektom lokalnej przyrody – m.in. botanice, dendrologii, geologii. Uczestnikami kursu mogą zostać mieszkańcy Bytomia, Radzionkowa, Żor, Dąbrowy Górniczej, Jastrzębia Zdroju, Czechowic-Dziedzic, Zawiercia oraz Lublińca. Udział w kursie jest bezpłatny.

Kurs obejmuje 5 czwartkowych popołudniowych spotkań (maj-czerwiec 2025). Zapisy są przyjmowane do 30 kwietnia od poniedziałku do piątku (godz. 7-15) pod nr. tel.: 536-330-776 lub: ogrodadzionkow@sibg.org.pl (MIR)

MATERIAŁ DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW



**WFOŚiGW
w KATOWICACH**

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi redakcja.

ŚWIATŁOCZULI W AKCJI

Grupa Światłoczuli działa już od 8 lat. Powstała jako sekcja przy Miejskim Ośrodku Kultury w Miasteczku Śląskim, prowadzona przez Wojtkę Stankiewicz. **Wszystko zaczęło się od wyjazdu na plener fotograficzny na lotnisko w Pyrzowicach.**



Grupa Światłoczuli działa już od 8 lat

AGNIESZKA RECZKIN

– Poproszono mnie, bym udzielił wskazówek, jak fotografować samoloty, jak się do tego przygotować itp. Zgodziłem się, bo fotografia lotnicza i samoloty to moja druga pasja. I tak pojechaliśmy z grupą chętnych z MOK-u na pyrzowickie lotnisko – wspomina Wojtek Stankiewicz.

Światłoczuli zajmują się szeroko rozumianą fotografią. Poznają historię tej polskiej i światowej. Rozma-

wiają o trendach. Jeżeli tylko pogoda i czas na to pozwalają, organizują zajęcia w plenerze.

Siłą grupy są sami jej członkowie. – Raz jest nas więcej, raz mniej. Kilku ludzi odeszło, pojawiło się kilku nowych. Dziś jest nas 8-10 osób – informuje Stankiewicz. Podkreśla dobrą współpracę z MOK-iem i samorządem Miasteczka Śląskiego. – Co roku wybieramy się również na weekendowy plener fotograficzny z rodzinami. To nas wzmacnia jako grupę i łączy nie tylko w kwestii fotograficznej –



Plenery to nie tylko okazja do poznawania tajników fotografii, ale i integracji

do daje prowadzący Światłoczulych.

Grupa wiele projektów już zrealizowała, ale ma też sporo nowych pomysłów. Jej członkowie cieszą się z udanych wystaw fotograficznych w spichlerzu w Żyglinie czy corocznych wystaw w MOK-u. – Indywidualnie każdy z nas brał udział w lokalnych i ogólnopolskich konkursach fotograficznych, gdzie udało nam się zdobyć wyróżnienia i nagrody – zwraca uwagę Wojtek Stankiewicz.

ZDJĘCIA: ARCHIWUM ŚWIATŁOCZULYCH

Przekonuje, że każdy może rozpocząć przygodę z fotografią, czy to z aparatem fotograficznym, czy z telefonem. – Jest takie powiedzenie Chase'a Jarvisa: „Najlepszy aparat to ten, który masz przy sobie”. Potrzebne są chęci, aby się wybrać na zajęcia, na plener, na spacer lub wspólny wypad fotograficzny – dodaje Stankiewicz.

Do działających w MOK-u Światłoczulych można dołączyć w każdym momencie.

Kamienica z masonskimi symbolami

Neobarokowa kamienica przy ul. Sienkiewicza 4 w Tarnowskich Górach została wybudowana w 1905 r.

Na fasadzie znajdują się przedstawienia narzędzi murarskich: cyrkla i służącej do wytyczania kątów węgielnicy, zwanej też ekierem. Hugon Strecker, który zaprojektował i wznosił ten dom, faktycznie zajmował się budownictwem. Ale należał także do tarnogórskiej loży masonskiej Silberfels (Srebrna Skała). Loża, uważana za matkę górnośląskich łóż masonskich, została założona

w 1813 r. przez Augusta Carla Friedricha von Boscamp-La-sopolskiego, inspektora górniczego i hutniczego, dyrektora Urzędu Górniczego dla Górnego Śląska. On też został jej pierwszym mistrzem.

Należało do niej wielu znaczący obywateli Tarnowskich Gór: pastor Carl Nagło, Rudolf von Carnall, Rudolph Cochler, jego syn Carl i Max Löwe, właściciele apteki Pod Białym Aniołem. Członkami loży byli też Heinrich i Hugo Streckerowie, tutejsi budownicz, w tym własnego domu przy obecnej ul. Sienkiewicza 4. (MIR)



Nad bramą wjazdową do kamienicy zachowały się litery H i S. Budynek zaprojektował i wybudował Hugon Strecker



Na elewacji kamienicy widnieją cyrkiel i węgielnica, symbole wolnomularskie

Brama Donnersmarcków wróci do Świerklańca. Umowa podpisana

Zgodnie z zapowiedziami, 22 kwietnia w Urzędzie Miasta w Chorzowie wiceprezydent Elżbieta Popielska oraz wójt gminy Świerklaniec Grzegorz Zadęcki podpisali list intencyjny w sprawie zabytkowej bramy, stojącej przed laty przy Małym Wersalu w Świerklańcu. Chorzów zamierza przekazać bramę gminie Świerklaniec.

Jak już pisaliśmy, nie chodzi o charakterystyczną bramę, która stoi przy śląskim zoo, tylko o bramę boczną, która od lat zdeponowana jest w Chorzowie (obecnie znajduje się w Muzeum Hutnictwa).

W ramach podziękowania wójt przekazał wicepre-



Wójt przekazał wiceprezydent symboliczny podarunek, którym jest obraz olejny autorstwa Jadwigi Miki przedstawiający park w Świerklańcu

FOT. UG ŚWIERKLANIEC

zydent symboliczny podarunek, którym jest obraz olejny autorstwa Jadwigi Miki, przedstawiający park w Świerklańcu. To właśnie

tam znów staną elementy bocznej bramy.

Rezydencja Henckel von Donnersmarcków w Świerklańcu, zwana również Ma-

łym Wersalem, była imponującą budowlą. Po wojnie, na skutek decyzji politycznych, obiekt wysadzono, a to co zostało – rozebrano. To, co z niej pozostało, przetrwało w rozproszeniu, porzucane po różnych miejscach regionu. Najbardziej znanym elementem ogrodzenia jest brama Śląskiego Ogrodu Zoologicznego w Chorzowie, która została przeniesiona tam w latach 50. ubiegłego wieku. Wraz z nią na teren Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku trafiły także pojedyncze elementy pałacowego ogrodzenia, w tym bram bocznych. W 2013 roku fragment ogrodzenia został przekazany miastu Chorzów. (EKA)



W Tarnowskich Górach przy ul. Sienkiewicza 4 stoi imponujących rozmiarów kamienica

ZDJĘCIA: JAROSŁAW MYŚLIŃSKI

Święcenie pokarmów w Radzionkowie



Przed kościołem wykonano pamiątkowe zdjęcie

FOT. RAFAŁ BICZYSKO

W kościele pw. św. Wojciecha w Radzionkowie w Wielką Sobotę odbyło się tradycyjne święcenie pokarmów, które – zgodnie z miejscowym zwyczajem – przybrało wyjątkową, regionalną oprawę.

Punktualnie o godzinie 12 do świątyni przybyły tłumy

mieszkańców, w tym wielu ubranych w śląskie stroje ludowe oraz galowe mundury górnicze.

Wydarzenie, które od prawie dekady cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem, zgromadziło również członków zespołu

„Mały Śląsk” oraz przedstawicieli lokalnych środowisk kultywujących tradycję. Świąteczny nastrój wypełnił nie tylko wnętrze kościoła, ale także ulice i plac przed świątynią, gdzie wykonano pamiątkowe, wspólne zdjęcie.

Dopisała zarówno pogoda, jak i uczestnicy – uroczystość, jak co roku, przyciągnęła nie tylko miłośników folkloru, ale całe rodziny, dla których wielkanocne święcenie pokarmów to ważny element wspólnego, duchowego przeżywania świąt. (RB)

Dzwony Michał i Gabriel wróciły do Radzionkowa



Po wojnie parafianie zrobili zbiórkę i kupili nowe dzwony. Zostały odlane w 1948 roku



Michał i Gabriel są z powrotem w Radzionkowie

ZDJĘCIA: ARCHIWUM UM RADZIONKÓW

W połowie kwietnia przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Radzionkowie ustawiono dwa dzwony z kościoła pw. św. Wojciecha.

W 1942 r. Niemcy skonfiskowali na cele wojenne dzwony z kościoła pw. św. Wojciecha w Radzionkowie. Po wojnie parafianie zrobili zbiórkę i kupili nowe. Zostały odlane w 1948 roku w wytwórni dzwonów Karola Schwabego w Białej Krakowskiej i nazwane: Michał, Gabriel i Rafael.

Od tego momentu dzwony były podczas tysięcy chrztów, ślubów i pogrzebów. W 2004 r. zostały zdjęte i zastąpione nowymi dzwonami odlanymi w Taciszowie. Rafael miał zostać przekazany na misję do Afryki, a Gabriel i Michał trafiły do budującego się kościoła pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika na Sójczym Wzgórzu.

Dzięki staraniom lokalnego samorządu dzwony wróciły do Radzionkowa. Wzbogacając powstającą w bibliotece wystawę o dziejach miasta. (ESP)

Mobbing i Fuerteventura



„Cynamonowe wzgórza” to nowa książka tarnogórzanki Moniki Michalik

FOT. ARCHIWUM

„Cynamonowe wzgórza” to nowa książka tarnogórzanki Moniki Michalik. Można już ją zamawiać w księgarniach internetowych.

Książka opowiada historię trzech bohaterów, których losy spletają się na Fuerteventurze. Magda skupiała się na pracy. Jednak spotkała się z mobbingiem, była zastraszana. Udała jej się wyrwać z toksycznego środowiska i postanawia zrobić coś, na co nigdy nie miała czasu – wyjechać. Na Fuerteventurze szuka swojej drogi.

Juan to mężczyzna po przejściach, który świetnie zna wyspę, ale wydaje mu się, że nie jest gotowy na nowy związek. Jest jeszcze starszy pan, Jan, który wraca na Fuerteventurę po 40 latach, żeby odnaleźć miłość sprzed lat.

– To poruszająca opowieść o ucieczce od przeszłości, odkrywaniu siebie i miłości, która czasem czeka tam, gdzie się jej nie spodziewamy. O nowych początkach i odwadze, by zmienić życie, nawet gdy wszystko wydaje się stracone – czytamy w opisie „Cynamonowych wzgórz”. (ESP)

Pieniądze dla Karolinki

Dużo wniosków i wysoki poziom. Tym bardziej cieszy dobry wynik Centrum Kultury „Karolinka” w Radzionkowie.

Chodzi o program EtnoPolska Narodowego Centrum Kultury, którego celem jest tworzenie warunków dla wzmacniania tożsamości kulturowej i uczestnictwa w kulturze na poziomie lokalnym i regionalnym. Wspiera unikatowe zjawiska folkloru wiejskiego i miejskiego. W sumie do 244 beneficjentów z całej Polski trafi 12 mln zł.

Konkurencja była bardzo duża – do tegorocznej edycji programu złożono 2 137 wniosków. W związku z tym, jak również z wysokim poziomem projektów, podwyższony został próg punktowy umożliwiający dofinansowanie zadań.

Centrum Kultury „Karolinka” w Radzionkowie dostało 53 tys. zł na projekt „Tańczowała igła z nitką”, czyli doposażenie garderoby zespołu „Mały Śląsk”.

Pracownicy pozyskali też unijne pieniądze, ok. 480 tys. zł, na projekt „Razem

z Karolinką – kulturę tworzą ludzie”. Tu też zaangażowane jest Narodowe Centrum Kultury. W planach są: modernizacja infrastruktury, Senioralia – koncert i warsztaty taneczne, wokalne i rękodzielnicze, „Radzionkowski Dzień Tańca” – widowisko słowno-muzyczne z elementami tańca ludowego, współtworzone z lokalną społecznością.

Celem projektu jest powszechna dostępność kultury, dla wszystkich – niezależnie od wieku, sprawności czy innych barier. (ESP)

Czy śląski jest językiem?

W przyszłym tygodniu w ramach cyklu Niedziela w Pałacu w Centrum Kultury Śląskiej w Nakle Śląskim odbędzie się spotkanie, podczas którego goście wspólnie podejmą próbę zdefiniowania, czym właściwie jest język według współczesnych badań językoznawczych.

„Czy język śląski jest językiem? Rozważania na tle innych języków mniejszości narodowych w Europie” – to tytuł spotkania z doktorem Grzegorzem Właźlakiem, podczas którego porównane zostaną m.in. doświadczenia innych języków mniejszości narodowych w Europie, za-



„Czy język śląski jest językiem? Rozważania na tle innych języków mniejszości narodowych w Europie” – to tytuł spotkania z doktorem Grzegorzem Właźlakiem

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

stanawiając się, czy śląski spełnia niezbędne kryteria do uznania go za język.

Dr Grzegorz Właźlak, doktor nauk humanistycznych z zakresu języko-

znawstwa, obecnie adiunkt w Kolegium Nauk Społecznych i Filologii Obcych. To długoletni praktyk i dydaktyk, a także założyciel i były dyrektor Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Zabrzu. Pełnił funkcję redaktora oraz współredaktora „Zeszytów naukowo-dydaktycznych NKJO”.

Jego doktorat dotyczył historii języka angielskiego, morfologii diachronicznej, leksykografii oraz leksykologii. Aktualnie poszerza swoje zainteresowania o socjolingwistykę, analizę tekstu i język specjalistyczny.

Wydarzenie odbędzie się 4 maja, początek o godz. 17.15. (EKA)

Na Śląsku, o Śląsku



W programie wspólne śpiewanie z zespołem „Piekarne Klachule”
FOT. UM PIEKARY ŚLĄSKIE

Stowarzyszenie Wrazidlok zaprasza 3 maja o godz. 16.30 do Pałacu Kawalera w Świerklańcu na rozśpiewany podwieczorek pt. „Na Śląsku, o Śląsku, po śląsku”.

W programie występ i wspólne śpiewanie z Zespołem Regionalnym „Piekarne Klachule”, deklamacja wierszy i bajek Łucji Matejczyk oraz multimedialna prelekcja Heleny Domańskiej o śląskim stroju i fotografii. Na świętowanie zapraszają prowadzące: Teresa Szydłowska i Monika Nowicka. Bilety do nabycia w recepcji pałacu – cena 20 zł.

Zespół „Piekarne Klachule” powstał w 1982 roku, występuje w tradycyjnych strojach śląskich i promuje działania regionalne. Jest zapraszany do inscenizacji obrzędów ludowych, koncertów pieśni folklorystycznych, patriotycznych i religijnych. Od kilkunastu lat zespół prezentuje się podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej.

Łucja Matejczyk jest rodowitą piekarską. Zaczęła pisać wiersze w języku literackim już w szkole podstawowej, do której uczęszczała w Radzionkowie-Rojcy. Od zamążpójścia jest mieszkanką gminy Świerklaniec – so-

łectwa Orzech. Od wielu lat tworzy po śląsku, a obecnie doskonali umiejętności poetyckie na cotygodniowych warsztatach literackich w Tarnogórskim Centrum Kultury.

Helena Domańska, po śląsku Lyjna, jest słuchaczką Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Tarnowskich Górach. Jest laureatką wielu nagród i wyróżnień w konkursach fotograficznych. Zajmuje się edukacją regionalną w przedszkolach i szkołach, gdzie występuje w stroju śląskim.

Monika Nowicka pochodzi z Piekarskich, obecnie jest tarnogórzanką. Od kilku lat realizuje się jako przewodniczka w Świerklańcu. Pasjonuje ją historia Śląska i chętnie o nim opowiada turystom, także w języku niemieckim.

Teresa Szydłowska jest członkiem założycielem Stowarzyszenia Wrazidlok. Jest tarnogórzanką, Ślązaccą od wielu pokoleń rozmówianą w historii, kulturze, tradycji i języku śląskim. Koordynuje projekt edukacji regionalnej i z pasją przekazuje wiedzę i miłość do regionu turystom z Polski i zagranicy. Jest przewodniczką, wygłasza prelekcje historyczne i prowadzi rajzy.

(EKA)

Wieczór z Marią Pakulnis

Z okazji Tygodnia Bibliotek Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnowskich Górach zaprasza na spotkanie z aktorką teatralną i filmową Marią Pakulnis. Bilety są już w sprzedaży.

Maria Pakulnis – wybitna aktorka filmowa, telewizyjna i teatralna – od lat należy do grona najwybitniejszych postaci polskiej sceny artystycznej.

Zadebiutowała w latach 80., szybko zwracając na siebie uwagę wyrazistymi kreacjami aktorskimi. Współpracowała z mistrzami polskiego kina – wystąpiła m.in. w „Dolinie Issy” w reżyserii Tadeusza Konwickiego, w poruszającym „Bez końca” oraz w „Dekalogu

III” Krzysztofa Kieślowskiego, a także w filmie „Jezioro Bodeńskie” Janusza Zaorskiego. W pamięci widzów zapisała się także dzięki rolom w „Zygfrydzie” Andrzeja Domalika oraz „Weryfikacji” Marka Gronowskiego. Zagrała w „Obywatelu Piszczyku”, „Konsulu”, „Pożegnaniu jesieni”, „Pajęczarkach”. Często powierzano jej postaci silnych, niezależnych kobiet.

Związana zawodowo z wieloma teatrami warszawskimi, występowała na deskach m.in. teatrów: Współczesnego, Dramatycznego, Ateneum czy Komedia.

Spotkanie z aktorką odbędzie się 12 maja o godz. 18. Podczas wydarzenia będzie można kupić książkę „Moja nitka” Marii Pakulnis.



Aktorka teatralna i filmowa spotka się z tarnogórką publicznością

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Liczba miejsc jest ograniczona, bilety kosztują 20 zł. Rezerwacja możliwa jest pod

nr. tel. 32 285-41-60 w. 12 lub mailowo pod adresem bilet@biblioteka.tgory.pl. (EKA)

PRZEWODNIK KULTURALNY

TARNOWSKIE GÓRY

► Muzeum, Rynek 1, tel. 32-285-26-07

Wystawy stałe: „Sala renesansowa z galerią malarstwa zachodnioeuropejskiego”, „Z dziejów Tarnowskich Gór”, „Wiwat Jan III Sobieski”.

► Tarnogórskie Centrum Kultury, ul. Sobieskiego 7, tel. 32-285-27-34

Galeria PrzyTCK: Wystawa prac Krzysztofa Stręciocha pt. „Ilustracje z innej bajki”.

► Muzeum Motoryzacji, ul. Czarnohucka 10, tel. 880-616-514

Wystawy stałe: Motocykle – 70 zł bilet normalny / 50 zł bilet ulgowy, Rowery i rowery z silnikami – 60 zł bilet normalny / 45 zł bilet ulgowy, Samochody – 25 kultowych modeli – 40 zł bilet normalny / 30 zł bilet ulgowy.

Sprzedaż biletów przez stronę internetową. Zwiedzanie tylko z przewodnikiem.

NAKŁO ŚLĄSKIE

► Centrum Kultury Śląskiej, ul. Parkowa 1, tel. 32-441-60-28

4 maja, godz. 15 – zwiedzanie z przewodnikiem – pałac, mauzoleum i tor wyścigowy

Codziennosc dawnych mieszkańców pałacu w Nakle Śląskim, miejsce ich wiecznego spoczynku oraz legendarny tor wyścigowy hrabiowskich koni to tematy, którym poświęcone będą kolejne spotkania z przewodnikiem wokół historii nakielskich Henckel von Donnersmarcków. Wstęp 20 zł.

4 maja, godz. 17.15 – dr Grzegorz Właźlak – „Czy język śląski jest językiem? Rozważania na tle innych języków mniejszości narodowych w Europie”. Wykład. Wstęp wolny.

Wystawy czasowe: „Wystawa ukraińskich ikon domowych”, „Świat Kobiet w obiektywie Zofii Rydet”.

Wystawy stałe: „Chwała rodu Henckel von Donnersmarck”, „Salonik hrabiego”, „Spotkanie po latach”.

Zwiedzanie wtorek – niedziela, godz. 11–17.

ŚWIERKLANIEC

► Park i Pałac Kawalera, ul. Parkowa 30

1 maja, godz. 16 – „Światowe przeboje na 1 maja” – koncert tarnogórskiego Big Bandu pod dyrekcją Grzegorza Waloszczyka. Solistki: Marta Ciba i Agnieszka Ziaja. Koncert odbędzie się w parkowym amfiteatrze, wstęp wolny.

3 maja, godz. – Majówka z Wrazidlokami „Na Śląsku, o Śląsku, po śląsku”.

W programie występ i wspólne śpiewanie z Zespołem Regionalnym „Piekarne Klachule”. Liczba miejsc ograniczona. Wstęp 20 zł.

BYTOM

► Opera Śląska, ul. Moniuszki 21-23, tel. 32-396-68-53

4 maja, godz. 11 – Salon poezji i muzyka Anny Dymnej, 6 maja, godz. 18 – Luiza Miller. Intryga i miłość, G. Verdi

HERBATKA Z IMBIREM PRZED OPERACJĄ? NIEKONIECZNIE

Które leki lepiej odstawić przed operacją? Dlaczego warto spotkać się z psychologiem? Co może zdziałać dobra dieta? Nie tylko na te pytania padły odpowiedzi podczas spotkania w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnowskich Górach.

AGNIESZKA RECZKIN

Tematem spotkania była prehabilitacja, czyli dobre przygotowanie się do zabiegu operacyjnego. Fizjoterapeutka Katarzyna Młotek, inicjatorka wydarzenia, przekonuje, że ma ona bardzo duży wpływ na to, jak szybko wrócimy do formy po powrocie ze szpitala czy nawet na to, w jakim tempie zagoją się rany.

Warto na przykład mniej więcej miesiąc przed operacją zrobić podstawowe badania krwi i moczu. Jeżeli coś będzie nie w porządku, to jest jeszcze czas na ich poprawienie. W przeciwnym wypadku już w szpitalu może nas spotkać przykra niespodzianka – lekarz oceni, że nasz stan zdrowia nie jest najlepszy i odwoła operację, na którą tak długo czekaliśmy.

Warto też zadbać o dobre odżywianie, nawet z lekką

nadwyżką energetyczną, tak żeby tej energii „starczyło” nam także na czas po operacji. Trzeba pić dużo wody – 30 do 40 ml na 1 kg masy ciała na dobę. – Jeżeli jednak zwykle pijemy jej dużo mniej, to nie zwiększajmy „dawki” drastycznie, tylko stopniowo – radziła Katarzyna Młotek.

Wśród innych rad ważne są odstawienie używek, np. palenie papierosów bardzo źle wpływa na gojenie się ran czy odpowiednia pielęgnacja skóry w miejscu, gdzie będzie cięcie. Do tego dochodzi aktywność fizyczna, mogą to być codzienne spacery, najlepiej w lesie czy wizyta u dentysty.

Nie ma się też co bać konsultować ze specjalistami – psychologiem, anestezjologiem, dietetykiem, fizjoterapeutą czy farmaceutą. Przedstawiciele tych branż też byli na spotkaniu i dzielili się swoją wiedzą i doświadczeniem.

Psycholog Anna Gierad-Haida nie ukrywała, że psychika ma wpływ na tempo powrotu do zdrowia po operacji, czas przebywania w szpitalu, ryzyko powikłań czy nawet poziom odczuwanego bólu. Świetnie nawiązała kontakt ze słuchaczami, którzy dzielili się swoimi doświadczeniami. Mówiła, że operacja wiąże się z poczuciem straty, przez pewien czas jesteśmy zdani na innych, nie możemy robić wielu rzeczy. Każdy reaguje na to inaczej. Smutek, strach przed bólem, obawa, czy operacja się uda – tego typu uczucia każdy akceptuje. Gorzej jest z okazywaniem złości, a, jak przekonywała psycholog – i to jest w pewnych sytuacjach zrozumiałe.

Warto zadbać o konsultację psychologiczną jeszcze przed pójściem do szpitala. Jeżeli to się nie uda, zawsze już na oddziale można poprosić o rozmowę z psychologiem. Czasem wiele daje



W spotkaniu uczestniczyli różni specjaliści

FOT. AGNIESZKA RECZKIN

samo przekazanie informacji, co wiele osób uspokoja, gdyż wiedzą, z czym się mierzą.

Farmaceuci Weronika Skiba i Piotr Skiba zwracali uwagę, że część leków trzeba odstawić przed operacją, ale na pewno nie wolno tego robić na własną rękę. Wszystko trzeba skonsultować albo z lekarzem, albo z farmaceutą. Ci drudzy proponują np. przegląd domowej apteczki.

Często bowiem zażywamy leki pod różną nazwą handlową, ale substancja lecznicza jest w nich ta sama. Dotyczy to nawet leków na receptę, bo nie zawsze lekarz zapyta, jakie medykamenty pacjent już zażywa. Do tego leki, suplementy i zioła wchodzą w różne interakcje.

– Czytajmy łacińskie nazwy pisane małym drukiem i ulotki, żeby wiedzieć, jaki jest skład leku. Pamiętajmy

też, że to, co pomogło naszemu znajomemu, niekoniecznie będzie dobre dla nas – mówili farmaceuci.

Wspominali o ziołach, jakie niektórzy traktują jak zwykłe herbatki. Tymczasem one też mają właściwości lecznicze i trzeba je stosować z głową. Na przykład przed operacją lepiej zrezygnować z imbiru i kurkumy, które wpływają na krzepnięcie krwi.

Kilkadziesiąt osób bawiło się w Parkowej



Tarnogórski oddział zrzesza 1800 osób

ZDJĘCIA: RAFAŁ BICZYŃSKO

W ubiegłym tygodniu, 24 kwietnia w tarnogórskiej restauracji Parkowa odbyła się zabawa taneczna członków Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów – oddziału w Tarnowskich Górach.

Związek zrzesza aż 1800 osób, w czwartkowej zabawie wzięło udział prawie 50. Jak podkreśla przewodnicząca oddziału Irena Nowak, takie spotkania to okazja do wspólnej zabawy, a także ważny

element integracji i aktywizacji społecznej seniorów.

Za oprawę muzyczną wydarzenia odpowiadał Krzysztof Pietryk.

Taneczne spotkania stały się już stałym punktem w ka-



Zabawy w Parkowej organizowane są regularnie

lendarzu lokalnych inicjatyw senioralnych.

Tarnogórski oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów ma swoje koła w dzielnicach Tarnowskich Gór, a także w ca-

łym powiecie tarnogórskim i poza nim. Kół jest w sumie kilkanaście, działają między innymi w: Świerklańcu, Zbroslawicach, Miasteczku Śląskim, Tworogu i Ożarowicach. (RB)

Terapia w wakacje

Zostały jeszcze ostatnie wolne miejsca na wakacyjne zajęcia terapeutyczne w Centrum Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży w Tarnowskich Górach.

Miejsca dostępne są w dwóch grupach: grupa terapeutyczna dla młodzieży w wieku 14-18 lat z problemem samookaleceń, grupa terapeutyczna dla młodzieży w wieku 14-18 lat z zaburzeniem odżywiania.

Spotkania odbywać się będą raz w tygodniu, zawsze w środy w lipcu i sierpniu.

Poprowadzą je psycholożki: Bożena Dramska-Jańczuk i Katarzyna Musialik.

Zajęcia trwają godzinę.

Szczegółowy terminarz zostanie ustalony po zebraniu się poszczególnych grup. Szczegóły pod numerem telefonu: 609-432-993. (EKA)

Bobrowniki Śląskie liderem okręgówki

W miniony weekend zwycięstwo świętowały Drama Zbrostawice i Ruch Radzionków. Gwarek Tarnowskie Góry przegrał z liderem tabeli Spartą Katowice 1:4.

Rywale prowadzili w Tarnowskich Górach już 2:0, gdy sędzia dwukrotnie wskazał jedenastkę, co Sparta bezwzględnie wykorzystała. Honorowego gola dla Gwarka zdobył młodzieżowiec Bartłomiej Gembczyk.

Drama pokonała pewnie podczas wyjazdowego meczu Kuźnię Ustroń 3:0. „Koncert naszej drużyny w pięknym Ustroniu. Pełna dominacja przez 90 minut. Trzy piękne bramki Kuby Siwka po asystach Siudaka, Hermasza i Kulińskiego” – komentuje klub. Ruch Radzionków wygrał 4:3 z Odrą Wodzisław Śląski. Pierwszą bramkę zdobył dla Cidrów w 12. min Marcin Kowalski, pod koniec pierwszej połowy podwyższył jeszcze Kacper Sadlak, ale na przerwę zawodnicy schodzili przy rezultacie 2:1.

Po wznowieniu samobójczy gol podbił wynik na 3:1, ale w 59. min Marcin Oślizlok odrobił jeszcze jedną bramkę i zrobiło się nerwowo. Do wyrównania jednak nie doszło, za to Fabian Brewczyk zdobył kolejnego gola dla Cidrów. W 83. min Oślizlok wyegzekwował karnego. Spotkanie zakończyło się 4:3 dla Ruchu. W tabeli IV ligi grupy śląskiej prowadzi Sparta Katowice (59 pkt.),... 4. Ruch Radzionków (47 pkt.),... 6. Drama Zbrostawice (42 pkt.),... 14. Gwarek Tarnowskie Góry (33 pkt.).

V liga

Orzeł Miedary pokonał 2:1 Zielonych Żarki. Odra Miasteczko Śląskie pokonała na swoim boisku 3:1 KS Panki.

W tabeli: 1. Szombierki Bytom (55),... 6. Miasteczko Śl. (37), 9. Miedary (32).

Klasa okręgowa

ŁTS Łabędy 4:0 Orzeł Nakło Śląskie

Unia Strzybnica (Tarnowskie Góry) – MOSiR Sparta

Zabrze – mecz przeniesiony na 21 maja

LKS Żyglin 0:4 Start Sierakowice

Olimpia Boruszowice 2:0 KS 94 Rachowice

Górniki Bobrowniki Śląskie 4:2 Concordia Knurów

Spotkanie zaczęło się od gola Szymona Gawlińskiego, jednak później Górnik stracił dwie bramki i na przerwę zawodnicy schodzili przy 2:1 dla Concordii. Do remisu doprowadził Gawliński, a dominację Górnika potwierdzili Szymon Małecki oraz Andrzej Piecuch.

„Spotkanie było z kategorii wagi ciężkiej, w którym wiedzieliśmy, że trzeba oddać mnóstwo serducha, żeby wygrać. Dodatkowo byliśmy mocno zmotywowani po ostatniej wpadce w Rachowicach, a że w piłkę grać potrafimy, to każdy w szatni wiedział, więc to strona mentalna była kluczowa i powiem krótko, że sprostaliśmy wymaganiom tego pojedynku. Po tym meczu cała społeczność czuje dumę z zawodników, którzy

nas reprezentowali, a najlepszą nagrodą za wynik są te pomęczowe emocje i wspólna radość. Ważną rolę w tym meczu odegrały również wypełnione kibicami trybuny oraz ciągły doping i za to wsparcie bardzo dziękujemy” – skomentował trener Krzysztof Ciasto.

W tabeli klasy okręgowej, grupy śląskiej I (Bytom-Zabrze) prowadzi Górnik Bobrowniki Śl. (51),... 4. Boruszowice (43),... 8. Żyglin (31),... 9. Strzybnica (30),... 11. Nakło Śl. (28).

Klasa okręgowa, grupa śląska II (Częstochowa-Lubliniec)

Unia Kalety pokonała 4:0 Mechanika Kochcice. W tabeli Unia jest na 2. miejscu (48 pkt.).

Klasa A Bytomska

Piast Ożarówice 0:3 UKS Ruch Radzionków

Czarni Sucha Góra 0:3 Gwarek II Tarnowskie Góry

Rodło Górniki 0:1 Nitron Krupski Młyn

Czarni Kozłowa Góra 5:2 Orkan Dąbrówka Wielka

Tarnowiczanka Stare Tarnowice 1:1 Andaluja Brzozowice-Kamień

Sokół Orzech 2:2 Nadzieja Bytom

Tempo Stolarzowice 0:0 Orzeł Biały Brzeziny Śląskie

Rezerwy tarnogórskiego Gwarka radzą sobie zdecydowanie lepiej niż pierwsza drużyna i prowadzą w tabeli A klasy. Gwarek ma na swoim koncie 41 pkt. Dalej są: 2. UKS Ruch Radzionków (37 pkt.), 3. Tarnowiczanka (37), 4. Piast Ożarówice (34), 5. Orzeł Biały (32), 6. Nitron (30), 7. Orkan Dąbrówka Wielka (28), 8. Czarni Kozłowa Góra (27), 9. Andaluja Brzozowice-Kamień (21), 10. Sokół Orzech (17), 11. Nadzieja Bytom (16), 12. Tempo Stolarzowice (16), 13. Czarni Sucha Góra (13), 14. Rodło Górniki (12).

Klasa A Lubliniecka

Sparta Tworóg 2:0 Płomień Łagiewniki Wielkie

Śląsk Koszęcin 2:1 Unia II Kalety

W tabeli Sparta Tworóg jest na 2. miejscu z 47 pkt., Unia Kalety II na 13. z 12 pkt.

Klasa B Bytomska

Tęcza Zendeck 3:1 Przyszłość Nowe Chechło

Naprzód Wieszowa 5:0 Zgoda Repty Śląskie

Orzeł Bobrowniki 3:0 Unia Świerklaniec

Iskra Połomia 2:4 Górnik II Bobrowniki Śląskie

Orzeł Koty 1:2 Orzeł II Miedary

LKS II Żyglin 6:3 Rozbark Bytom

Sokół Zbrostawice 4:2 Silesia II Miechowice

W tabeli: 1. Rozbark Bytom (40 pkt.), 2. Sokół Zbrostawice (40), 3. Naprzód Wieszowa (37), 4. Iskra Połomia (37), 5. Orzeł Bobrowniki (34), 6. Górnik II Bobrowniki Śląskie (33), 7. Silesia II Miechowice (32), 8. Przyszłość Nowe Chechło (29), 9. LKS II Żyglin (29), 10. Orzeł II Miedary (24), 11. Tęcza Zendeck (17), 12. Unia Świerklaniec (15), 13. Orzeł Koty (10), 14. Zgoda Repty (1). (MIR)

Memoriał ku pamięci Stanisława Witosa za nami



Drugi dzień zawodów, 16 kwietnia, to rywalizacja dziewcząt

FOT. ARCHIWUM J. IGNACIA

Drużyny dziewcząt i chłopców zmierzyły się w I Memoriale Stanisława Witosa w Tarnowskich Górach w piłce ręcznej. Rozegrano go w połowie kwietnia w hali sportowej.

– Wysoki poziom turnieju i zaangażowanie w grę ponad 120 młodych adeptów piłki ręcznej przerosło oczekiwania wszystkich kibiców. W sumie padły 364 piękne bramki – mówi inicjator organizacji memoriału Jacek Ignaciak, nauczyciel wychowania

fizycznego w II LO im. S. Staszica w Tarnowskich Górach. To właśnie ta szkoła zorganizowała wydarzenie i w niej uczył niegdyś Stanisław Witos.

W pierwszym dniu memoriału, 14 kwietnia, rywalizowali chłopcy. Wygrała drużyna MKS Medex Olimpia Piekary Śląskie I, drugie miejsce zajęła SP nr 6 z Zawiercia, a trzecie SPR Górnik Zabrze. Tuż za podium była ekipa MKS Medex Olimpia Piekary Śląskie II. Najlepszym zawodnikiem wśród

chłopców został Szymon Stochla z SPR Górnik Zabrze.

Drugi dzień zawodów, 16 kwietnia, to rywalizacja dziewcząt. Wygrała reprezentacja MSP nr 13 w Piekarach Śląskich, przed MKS START Michałkowice i Akademią Handballu Ruch Chorzów. Czwarte miejsce zajął SP 3 MKS Skarbek Tarnowskie Góry, a piąte KPR FENIKS z Lublińca. MVP turnieju dziewcząt otrzymały Milena Kempys i bramkarka Julia Okoniewska, obie z Piekar Śląskich. (ESP)



Wśród chłopców wygrała drużyna MKS Medex Olimpia Piekary Śląskie I

FOT. AGNIESZKA RECZKIN



• transport do 3.5 t
• kompleksowe przeprowadzki
• wynajem busów 9 osobowych
• przewóz osób

ZADZWOŃ: 509 546 386
WWW.PRZYBYLA-TRANSPORT.PL

**POMOC
W REJESTRACJI
POJAZDÓW
KRAJOWYCH I Z UE**
(Akcyza, rzeczoznawca,
tłumaczenia, przegląd,
rejestracja Wydz. Komunikacji)
602-399-343
WWW.MOTODUDEK.PL

AUTO SKUP gotówka,
najlepsze ceny, dojazd.
509-796-001, 79-88-35-341

AUTOZŁOMOWANIE
515-274-430

AUTO SKUP gotówka,
najlepsze ceny, dojazd.
602-871-305, 515-274-430

**KRYCIE DACHÓW
PAPĄ
TERMOZGRZEWALNĄ**
607-049-023.



Szybko Tanio Solidnie



serwis olejowy:
silnik, automatyczne skrzynie biegów,
klimatyzacja, hamulce, diagnostyka,
inne naprawy

www.autogrzes.pl
Tarnowskie Góry, ul. Lipowa,
tel. 32 769 01 21, 601 806 274.

KOMPLEKSOWE WYKOŃCZENIA WNĘTRZ.
Remonty łazienek. Płytkowanie.
511-088-306.

Przyjmę na stanowisko
ŚLUSARZ, PRACOWNIK OGÓLNOBUDOWLANY.
Umowa o pracę. Miasteczko Śląskie.
Tel. 451 003 919.

**USŁUGI
TAPICERSKIE**
696-951-402

**POGOTOWIE
KOMPUTEROWE**



Naprawa komputerów
i laptopów
porady telefoniczne **GRATIS!**

ZADZWOŃ
530-004-530

**KRYCIE PAPĄ, BLACHĄ,
OBRÓBKĄ, RYNNY.**
507 666 654

Garaż murowany kupię. 698 293 737

Sprzedam działkę 1200 m kw.
Tarnowskie Góry, Lasowice, ok.
800 m od centrum. Możliwość
podziału na dwie działki. 602
212 146

Sprzedam działkę w Lasowicach
oraz dom ul. Radzionkowska 2.
Tel. 451 003 919 lub 505 098
031

Dom do remontu w Tarnowskich
Górach lub okolicy kupię. 698
293 737

Poszukuję mieszkania (pokój z
kuchnią) na terenie Miasteczka
Śląskiego lub Żygłina. 507 581
371

RÓŻNE

Drobne prace ogrodniczo-po-
rządkowe 880 024 644

MOTORYZACYJNE

Stary samochód lub motocykl
kupię. 698 293 737

**Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjno-Usługowa
„Samopomoc Chłopska” w Świerklańcu**
ul. Kościelna 1
ma do sprzedaży nieruchomość zabudowaną
pawilonem handlowym
przy ul. Wolności 87 A w Pyrzowicach.
Tel. kontaktowy 504 912 478.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ mieszkanie | dom | ka-
mienicę: do remontu, zadłużone,
spadkowe, z problemem praw-
nym, z lokatorem, udziały. Tel.:
518 559 443

Do wynajęcia pokój w Tarnow-
skich Górach. 663 925 856

Pokój w Radzionkowie, okolice
PKP i autobusu, do wynajęcia.
784 474 310

Działkę lub pole w Tarnowskich
Górach lub okolicy kupię. 698
293 737

Tarnowskie Góry, os. Kolarzy,
Konduktorska, widokowa działka
815 m kw., 350 tys. i kilka o
podobnych wymiarach w tym
samym kompleksie i takiej samej
cenie za metr kwadratowy.
BEATA, 600 437 261

Stolarzowice, dom do remontu,
339 tys. BEATA, 604 075 137

Strzybnica - działka budowlana
z mediami, 1608 m kw., 350 tys.
BEATA, 600 437 261

M-4, os. Przyjaźń, Saperów, III
piętro, 330 tys. BEATA, 600 437
261

M-3, Stroszek, 47 m kw., 230 m
kw. BEATA, 600 437 261

Kalety - dom jedno lub dwu-
rodzinny w centrum, 570 tys.
BEATA, 600 437 261

Na działalność lub do zamiesz-
kania - trzypokojowe mieszkanie
w centrum Bytomia, 320 tys.,
104 m kw. BEATA, 600 437 261

Mieszkanie w Tarnowskich
Górach lub okolicy kupię. 698
293 737

M-3, Bytom-Centrum, 54 m kw.,
179 tys. BEATA, 600 437 261

Tarnowskie Góry, ul. Grodzka,
działka pod zabudowę, 2500 m
kw., 299 tys. BEATA 600 437
261

**BIURO NIERUCHOMOŚCI
BEATA DZIĘKI 25-LETNIEMU
DOŚWIADCZENIU OFERUJE
PROFESJONALNĄ I KOMPLEK-
SOWĄ OBSŁUGĘ W SPRZEDAŻY,
KUPNIE I WYNAJMIE DOMÓW,
MIESZKAŃ I DZIAŁEK. ZAPRA-
SZAMY SERDECZNIE Tarnowskie
Góry, ul. Powstańców Śl. 36
TEL. 602-185-338, 600-437-
261, 32/768-22-00 www.
beatadom.pl**

Tarnowskie Góry - Centrum,
budynek dwurodzinny do za-
mieszkania lub na działalność, 9
pokoi plus poddasze, działka 773
m kw., 1 599 000 tys. BEATA,
600 437 261

JEŚLI CHCESZ, ABY TWOJE ULOTKI TRAFIŁY DO RĄK ODBIORCÓW,
A NIE DO KOSZA CZY NA ŚMIETNIK,

włóż je do naszego tygodnika, warto.

Trafią do każdego Czytelnika z trzech powiatów – tarnogórskiego, piekarskiego i lublinieckiego.
Zyskasz - przekonaj się sam!!! Cena 800 zł + VAT.

Zadzwoń: telefon 32-285-26-61 lub reklama@gwarek.com.pl

materiał płatny



To był pracowity i ekscytujący sezon

Tarnogórski KKS dumnie reprezentuje miasto gwarków

Ostatnie miesiące były pasmem intensywnych treningów, emocjonujących spotkań na boisku i walki o każdy punkt. Rosnie grupa wiernych kibiców i sympatyków, którzy wspierają klubową kadrę. Koszykarski Klub Sportowy Tarnowskie Góry podsumowuje kończący się sezon i już zapowiada, że plany na kolejny będą równie ambitne.

Głodni sukcesu

Powodów do dumy nie brakuje. Koszykarze wywalczyli 2. miejsce w strefie śląskiej drużyny U-15M, 4. miejsce w strefie śląsko-polskiej drużyny U-13K, do tego dochodzą 3 powołania do Kadry Śląska w kat. U-12 chłopców. Liczba trenujących zawodników przekroczyła 200, warto też wspomnieć o rekordowych frekwencjach na meczach 2 ligi męczyzn drużyny GMS Polaris KKS Tarnowskie Góry.

– A to jeszcze nie koniec tegorocznych zmagani. Już za miesiąc nasza drużyna U-12M wystąpi w finale prestiżowego turnieju Jr. NBA Polska, gdzie powalczymy o medale – zapowiada członek zarządu klubu Aleksandra Śliwka.

– Zależy nam, aby każde dziecko miało możliwość trenowania, bez względu na umiejętności, płeć czy status społeczny. Młodzieżowe zespoły z sukcesami biorą udział w rozgrywkach ligowych organizowanych przez Polski Związek Koszykówki, Śląski Związek Koszykówki, a także w rozgrywkach Jr. NBA Polska. Naszym celem jest budowanie drużyny seniorów, której silną podstawę będą stanowić właśnie wychowankowie naszego klubu.

100 Wspaniałych dla basketu

Rozwój zawodników nie byłby możliwy bez pomocy sponsorów, którym należą się ogromne podziękowania nie tylko za wsparcie finansowe, ale również gorący doping.

– Chcielibyśmy podziękować naszemu głównemu, tytularnemu sponsorowi 2-ligowej drużyny męczyzn GMS Polaris, autoryzowanemu dealerowi quadów w Tarnowskich Górach. Wspiera nas również Centrum Edukacyjne Future, tytularny sponsor drużyny U-15M, który w nagrodę za zdobycie w uprzednim sezonie srebrnego medalu Mistrzostw Śląska ufundował koszykarzom roczny kurs języka angielskiego. Bank Spółdzielczy w Tarnowskich Górach aktywnie wsparł 3-ligową drużynę, w skład której weszli m.in. nasi 14-letni zawodnicy, a to dla nich ogromna szansa na zdobywanie doświadczenia na dorosłych parkietach. Dzięki Toyota Dobrygowski Rybnik weszliśmy w posiadanie busa, którym jeździmy na mecze wyjazdowe. Centrum Rehabilitacji Salveo Bytom zapewnia nam opiekę fizjoterapeutyczną. Hotel Opera zawsze chętnie nas gości na



Zawodników KKS Tarnowskie Góry łączy wola walki i miłość do sportu. Dają z siebie wszystko nie tylko na boisku, ale również na trybunach, dopingując klubowych kolegów

FOT. ARCHIWUM KLUBU

spotkaniach biznesowych czy w trakcie półkolonii, zapewniając nam pyszne posiłki. Dziękujemy także firmie Labyrinth, Moonbroker, Nefromedica, Monumentus – wymienia Aleksandra Śliwkę.

– Wielkie podziękowania i ukłony kierujemy też w stronę Urzędu Miasta Tarnowskie Góry, który zawsze jest gotowy do współpracy i chętnie wspiera nasz klub sporto-

wy. To właśnie dzięki zaangażowaniu naszego samorządu już w czerwcu 2 młodzieżowe drużyny pojadą na międzynarodowy turniej do Paryża. Przedsięwzięcie wsparły też firmy: Olmet, Nowak Transport, Bud-Lep-Serwis, Concrete Invest, którym również składamy gorące podziękowania. Chciałabym także wspomnieć naszych darczyńców – 100 Wspaniałych, którzy

zrzeszają pasjonatów koszykówki chcących przyczynić się do upowszechnienia basketu w naszym mieście.

Nasz tarnogórski, początkowo lokalny klub, zyskuje coraz większą rozpoznawalność na Śląsku, z roku na rok rośnie w siłę, stawiając sobie coraz bardziej ambitne cele. Życzymy jeszcze większej woli walki, wytrwałości i kolejnych spektakularnych sukcesów!

reklama

URZĄDZENIA OGRODOWE

AUTORYZOWANY DEALER STIHL:

SKLEP – SERWIS

42-690 TWORÓG, ul. Lubliniecka 1

tel. 32 284 23 49 | pon.-pt. 8.30-16.00, sob. 9.00-12.00